

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1893 Abteilung II. s. Nr. 50.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiolanowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

FLORYAN

ZE ZMIŁOWANIA BOŻEGO I ŚWIĘTEJ STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI
ARCYBISKUP GNIĘZIŃSKI I POZNAŃSKI,
TEJŻE STOLICY APOSTOLSKIEJ LEGAT URODZONY,
ŚW. TEOLOGII DOKTOR itd. itd.
DUCHOWIEŃSTWU I WIERNYM
OBU ARCHIDIECEZJI
pозdrowienie i błogosławieństwo arcybiskupie w Panu!

Najmilsi Moji!

W pierwszym do Was, Najmilsi Moji, liście pasterskim na post, wskazałem Wam na Kościół, jako jedyne miejsce, w którym wśród wszystkich burz i niepokojów, jakie dziś światem miotają, jedynie bezpieczne schronienie i pomoc.

Gdy po raz wtóry do Was ze słowem Mojem pasterskim na post się odzywam, aby serca Wasze usposobić na godne święcenie wielkich tajemnic wiary naszej św., pragnę Was, ukochani Moji, pociągnąć wszystkich szczególnie do umiłowania gorętszego największej tajemnicy wiary naszej św., do głębszej czci Pana Jezusa, w kościołach naszych obecnego, a utajonego w Przenajświętszym Sakramencie.

Na świecie gaśnie dzisiaj coraz bardziej z miłością Boga i miłości bliźnich. Coraz głośniejsze słyszymy na świecie wołania i odezwy do bratniej nienawiści. Chęć doczesnego używania przytulnia coraz mocniej wszystkie potrzeby duszy, wszystkie pragnienia jej nadziemskie, nie waha się w tym celu wzywać nawet do gwałtu i brutalnej przemocy.

Jako nowe prawo zuchwale głoszą światu zamiast pokory, której wzór dał nam Pan Jezus, pychę nieuznającą żadnej powagi, zamiast umartwienia i poświęcenia, pożądliwość i korzyść tylko własną.

W takich czasach czy wierni chrześcijanie nie narażeni także na wielkie niebezpieczeństwo? Gdy mroźny wichor dokuca, szukamy ognia i ciepła, by się ogrzać i ożywić. Gorszemi atoli od mrozu i zimna dla człowieka pokusy bezbożności i przewrotu, które niby wichry lodowate i do wioski nawet już docierając, przygasić usiłują wszędzie światło wiary i ciepło miłości w sercach, oderwać je od Chrystusa słowem bluźnierczym, pismami przewrotnymi, życia grzesznego przykładem.

Kto marnie zginąć nie chce na duszy, dążyć musi do ogniska, ciepła, światła i życia. Tem ogniskiem zbawczym dla wszystkich Chrystus, który sam powiedział: „Przyśzedłem puścić ogień na ziemi, a czegoż chcę, jedno aby był zapalon.” (Łuk. XII, 49). Jakiż dobry i miłosierny Pan, gdy nam pozwala zbliżyć się do Siebie już tu na ziemi, gdy nam wolno przy Jego sercu, serce nasze ogrzać, u stóp Jego błądzącego światła i pomoc. Na każdym ołtarzu chrześcijańskim Pan Jezus obecnym w tem nigdy nie gasnącym ognisku miłości, w Przenajświętszym Sakramencie. Wiem, że wiernie serca to nieskończoną łaskę cenić i wielbić umieją, wiem, że serce wiele największe szczęście swoje znajduje w modlitwie przed Najśw. Sakramentem. Patrzałem z rozrzwieniem tylekroć na cześć i miłość, jaką wierny lud nasz otacza Boga w Przenajśw. Sakramencie, czy to przy wystawieniu, czyli na procesjach czy w drodze do chorego. Wdzięcznym też jestem tym pobożnym duszom w dycezyjach Naszych, które w adoracji Najśw. Sakramentu Boga nie tylko czcić i wielbić, ale nadto ze swej strony zadasyć uczynić usiłują za obojętność, za zniewagę, niestety! Bogu ze strony tylu innych wyrządzane.

Gdy przyszły atoli czasy nadzwyczajne, a z nimi niebezpieczeństwa większe, gdy zimno większe grozi duszom za dni naszych, trzeba nam się też bardziej do tego ogniska zbliżyć, ciepłem większym serca u niego rozgrzać. Niechaj odtąd nie od czasu do czasu tylko, ale niechaj ustawicznie u tego ogniska na ołtarzach gromadzą się dusze pobożne w obydwoch Naszych Archidiecezyjach. Niechaj Bóg utajony w Przenajśw. Sakramencie w dniu jednym w przeciągu roku w każdym kościele wystawiony będzie, aby ztamtąd z ciepłem życia dla duszy płynęło światło w ciemnościach, męstwo i siła w niebezpieczeństwach duszy i ciała. Czego serce Moje pragnęło i na co się cieszy serce tysiące, spełni się teraz. W dycezyjach, które Bóg pieczy Naszej pasterskiej powierzył, w każdym kościele przez jeden dzień do roku adoracja czyli cześć Najświętszego Sakra-

mentu teraz odbywać się będzie tak, iżby przez wszystkie dni roku Panu Jezusowi w Najśw. Sakramencie nie zabrakło w dycezyjach Naszych dusz wiernych ku czci Jego. To wielkie a nieustające zjednoczenie wszystkich parafii ku tej czci zjednoczy też serca nasze ściślej z Bogiem, stać się może źródłem i łask wielu i pociech, których tak potrzebujemy w smutkach naszych. Oby zaś też to zjednoczenie i sprzymierzenie wszystkich dla chwaly Pana Jezusa zjednoczyło także serca wszystkich równo Mi drogich i ukochanych dycezyjan Moich w bratniej miłości. Obyśmy umieli sobie przebaczać urazy, abyśmy jako dzieci jednej matki byli gotowymi do pomocy wzajemnej, a nie rozdzierali się już więcej niezgodą, podburzaniem tak ludzi pojedynczych, jak stanów całych przeciwko sobie. Miłością Jezusa złączeni staniemy jako zwyciężkie bratnie wojsko, które się oprze skutecznie wszelkim pokusom, jakimi zaślepienie lub złość pragnie braci pomiędzy sobą waśnić i do walki popychać.

Zanim bliższe szczegóły urządzenia tej nieustającej Adoracji Najśw. Sakramentu w pojedynczych kościołach będą wam, najmilsi Dycezyjanie, w swoim czasie oznajmione, dziś już do tej czci pragnąłbym serca wasze pobudzić i zachęcić.

To co jest przedmiotem najwyższej czci we wierze naszej znajdowało i znajdować będzie zawsze najwięcej przeciwnictwa na świecie. Wszakże Pan Jezus sam mimo cudów i Boskiej mądrości swojej nauki znalazł wiarę tylko u garstki wybranych, tak iż o nim Duch św. powiada: „Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą.” (Łuk. 2. 34). Kiedy Pan Jezus zapowiadał ustanowienie Najśw. Sakramentu, sprzeciwiali się już wtedy Żydowie tej prawdzie. To przeciwnictwo szczególnie przeciw tej tajemnicy, która jest naszą chwałą, naszym szczęściem, naszym życiem, trwa dotąd. Dla tej tajemnicy, która jest owocem największej miłości Bożej, Bóg żąda od nas wiary, która znów jest owocem łaski Bożej, a dowodem miłości naszej; żąda takiej samej wiary, jaką miał Piotr wtedy, kiedy Pan Jezus tę tajemnicę obiecywał.

Pan Jezus w onczas nakarmiwszy pięciu chlebami rzeszę dziesięcioletnią, która zwykłego tylko chleba łaknęła, upomniał, aby się starano nie o „pokarm, który ginie, ale który trwa ku żywotowi wiecznemu” (Jan 6. 27). Aby takiego chleba ku żywotowi wiecznemu stać się uczestnikami, żydzi rozumiejąc, że winni koniecznie wprzódy dobrami dziełami jakimi sobie na tę łaskę zasłużyli, zapytali Pana Jezusa: „Cóż czynić mamy, abyśmy czynili uczynki Boże?” (Jan 6. 28). Odpowiedział im atoli Pan: „Toć jest dzieło Boże, abyście wierzyli w tego którego on posłał.” (Jan 6. 29). Gdy żydzi mimo to żądając znaku, aby mogli wierzyć Jezusowi i powołując się na Mojżesza, który ojców ich cudownie na puszczy karmił manną, nazwali ją chlebem z nieba, Pan Jezus dodał, że tamten chleb z nieba nie był i rzekł: „Ojciec mój daje wam chleb z nieba prawdziwy. Albowiem chleb Boży jest, który z nieba zstąpił i dawał żywot światu.” (Jan 6. 32. 33). W chwili więc, kiedy Pan Jezus objawiał największą tajemnicę, nie chce cudem widonym przekonać żydów, ale żąda tylko wiary i powtarza uroczyste: „Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił” (Jan 6. 51). Gdy zaś żydzi nie tylko nie chcą wierzyć, ale szemrzą głośno, Pan Jezus nie cofa swojego słowa, lecz wyraźniej jeszcze mówi: „Albowiem ciało moje prawdziwe jest pokarm, a krew moja prawdziwa jest napój” (Jan 6. 56), dodaje jednako: „Słowa, którem ja wam mówił, duchem i żywotem są” (Jan 6. 64), tłumacząc zawczasu niemi to, czego wówczas nie rozumieli jeszcze, że ciało Jego pożywane będziemy w sposób sakramentalny razem z Bóstwem Jego pod postaciami chleba i wina. Jaśniej żadnej prawdy Pan Jezus nie objawił, żadnej wyraźniej nie utwierdził, silniej dla żadnej nie domagał się wiary, którą głosił, bo nawet kiedy widział żydów odstępujących Go dla prawdy, zwrócił się do apostołów ze zapytaniem, czy i oni dla tego go nie opuszczają. Pamiętne są atoli na wszystkie czasy słowa Piotra w onej chwili: „Panie do kogóż pójdziemy? słowa żywota wiecznego masz.” (Jan 6. 69). Tak i my, kochani Moji, choć za

przykładem żydów niewiara się szerzy dla Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie, choć tylu się od Niego odwraca, choć do naszych czasów tak bardzo się stósują słowa pisma: „Convenerunt in unum adversus Dominum et adversus Christum ejus” „zeszli się w gromadę przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego” (Ps. 2. 2), wołamy z Piotrem: Komu mamy wierzyć, jeżeli nie Tobie? Tyś światłem w ciemnościach, Tyś wodzem na rozstajnych drogach, Tyś Zbawcą w każdej ludzkiej niedoli, Tyś pasterzem naszym, my owieczki Twoje. Twoja nauka jedynie daje życie, Ty jedynie masz słowa żywota wiecznego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poznań, 11 lutego.

Z bieżącej chwili.

(Wyrok zapadły w sprawie panamskiej. — Prasa rosyjska a wizyta carewicy w Berlinie.)

Ferdynand Lesseps, starzec 87-letni, twórca wielkiego kanału sueskiego, i Eiffel, budowniczy wieży najwyższej na całym świecie, zostali napiętnowani jako zwyczajni zbrodniarze. Niedawno jeszcze temu Francya szczyliła się geniuszem tych dwóch mężów, a sława ich była wszechświatowa, sięgała do najdalszych zakątków naszej planety. Straszna tragedia! Dotychczas, jak donoszą nam z Paryża, nie powiadomiono jeszcze chorego starca o wielkiej katastrofie. Pięć lat więzienia! Ferdynand Lesseps kary tej nie przeżyje, pierwsza wiadomość o katastrofie będzie niewątpliwie zabójczą dla niego. Sprawdziły się na tym starcu słowa mędrca greckiego, iż nikt przed śmiercią nie może się nazwać szczęśliwym. Ferdynand Lesseps zasługuje w istocie na współczucie, dokonał on bowiem wielkiego dzieła, które mimo wszystkiego, będzie sławiło imię jego w najdalsze wieki, za które potomność będzie składała mu hołd i podzięk. Był to geniusz pracy a tego należałoby wreszcie wyżej stawiać niż geniusza wojny.

Syn jego, skazany również na pięć lat więzienia, został przedstawiony jako główny działacz, w którego rękach zbiegały się wszystkie nici olbrzymiej sieci oszukańców. Fontane i Cottu byli jego wiernymi pomocnikami. Inżynier Eiffel został skazany na 2 lata więzienia i 20,000 fr. kary pieniężnej. Dla niego, jak się zdaje, była sprawiedliwość najwzględniejszą. Eiffel „zarobił” bowiem na budowie kanału panamskiego przeszło 30 milionów, — obłowił się najlepiej ze wszystkich oszustów. Nałożenie na niego 20,000 f. kary pieniężnej należy też uważać raczej za ironię, niżli za wymiar sprawiedliwości.

Paryżkie dzienniki uważają w ogólności karę wymierzoną administratorom Towarzystwa panamskiego, za zbyt surową. Tyczą się to szczególnie starego Lessepsa, dla którego „Figaro” żąda ulaskawienia. Dalej donoszą nam z Paryża, że zasądzenie Ferdynanda Lessepsa wywołało w ogólności jak najgorsze wrażenie. Cała niemal prasa znajduje dla niego tylko słowa współczucia i litości. W kołach sędziowskich panuje zdanie, że sąd kasacyjny unieważni wyrok i albo przed sądem apelacyjnym uzna przedawnienie całej sprawy, albo też z powodu złego użycia prawa zarządzi ponowne dochodzenia. W każdym razie zapadły onegdaj wyrok przejdzie przez wszystkie instancje. Zresztą z wielu stron zamierzają wysłać do prezydenta republiki petycję, proszącą o ulaskawienie Ferdynanda Lessepsa.

Prasa rosyjska nie ukrywa swej radości z powodu wypadków, towarzyszących berlińskiej wizycie carewicy. W poglądach jej, optymizmem zabarwionych, znajdujemy pewną zmianę, która niemiłe dotkając musi republikę francuską. „Tydzień już minął — piszą „Birz. Wied.” — od czasu powrotu carewicy następuje tron z Berlina, a opinia publiczna i świat dyplomatyczny są ciągle pod wrażeniem tej wizyty. Nader uroczyste i gościnne przyjęcie, zgotowane w Berlinie dla dostojnego gościa i serdeczność w stosunkach musiały zdumieć zarówno przyjaciół, jakoteż i wrogów Rosyi. Po zdumieniu musiały przyjść koleją na uznanie faktu, że grom (?), jaki spadł na nieprzygotowanych, nikomu nie przyznosi szwanku, a przeciwnie uczynił atmosferę polityczną wolną od miazmatów, które się w niej nagromadziły (?). Kontrast pomiędzy osobistymi stosunkami z lat dawnych a obecnymi spotęgował się jeszcze przez to, że poprzednie dwie uroczystości rodzinne w domu Hohenzollernów odbyły się bez udziału reprezentanta panującego domu Romanowów. Widocznie więc wzajemne stosunki pomiędzy dwoma petersburskim a berlińskim są w stadium, które w państwach monarchicznych jest zazwyczaj zwiastaniem zbliżenia politycznego (!).

„Zdaje nam się, że nie będziemy w błędzie, gdy powiemy, że zbliżenie to można już poczytać za fakt dokonany (?), zaś toast cesarza Wilhelma, przypominający czasy, w których Bismarck uznawał przyjaźń rosyjsko-niemiecką za wyższą od wszelkich więzi na świecie, musi tylko utrwalić przypuszczenie powyższe.”

Dalej „Birżewyja Wiedomosti” zaznaczają spokoj, a nawet współczucie, z jakim prasa wiedeńska

zachowała się względem wizyty berlińskiej, oraz optymistyczne usposobienie z tej okazji prasy francuskiej.

Ostatnia zaznacza sprzeczność pomiędzy toastem berlińskim a przemówieniem hr. Caprivego o wojnie na dwa fronty i widzi w toaście nową gwarancją pokoju, albowiem ceniąc przyjaźń Rosyi, Niemcy nie zdecydują się na ponowne rzucenie się na Francją (mała pociecha).

Te same względy — kończy dziennik — wpływają musiały i na zachowanie się prasy wiedeńskiej. Przechyliły ton artykułów, napisanych na ten temat, przekonywa, że w Wiedniu patrzą na możliwość odnowienia starodawnych związków przyjaźni, łączących dynastje Hohenzollernów i Romanow, jako na most złoty do zbliżenia austro-rosyjskiego.

„Oto powody, dla których wizyta berlińska sprawiła wszędzie wrażenie manifestacji pokojowej, potwierdzającej raz jeszcze dążenia rządu rosyjskiego do utrzymania, dopókiąd tego wymagają interesa Rosyi (!), dobrych przyjacielskich stosunków z dwoma sąsiadującymi cesarstwami — stosunków, opartych na wzajemnym szacunku i uznaniu.”

* Od p. hr. Stanisława Żółtowskiego z Niechanowa otrzymujemy następujące pismo:

„Wszystkich członków Towarzystwa Centr. Róln. na W. Ks. Poznańskie uwiadomiam niniejszemu, że Zarząd Towarzystwa Centralnego postanowił nie brać udziału w zebraniu agraryszys, zapowiedzianem na 18 b. m. w Berlinie, a to ze względu na charakter polityczny całej agitacji agrarnej.

W imieniu Zarządu Centr. Tow. Róln. na W. Ks. Pozn.

St. Żółtowski,
prezes.”

* Czytamy w „Pielgrzymie“:

Nieprawnie rozwiązaniem zostało czwartkowe zebranie przedwyborcze w Tczewie i to z powodu, iż rozprawy toczyły się w języku polskim a pan komisarz dozorcujący takowe nie rozumiał po polsku. Jestto już w krótkim czasie drugi podobny fakt — gdyż na wiecu w Brunszwaldzie również zakazano rozpraw polskich.

Rozwiązanie zebrania w Tczewie nastąpiło po ukonstytuowaniu się zarządu i po krótkiej przemowie polskiej i niemieckiej naszego kandydata, pana M. Kalksteina — gdy pierwszy mówca rozpoczął przemawiać.

Już kilkakrotnie udowodniono, że sądy najwyższe rozstrzygnęły, że zebrania nie wolno rozwiązywać dla tego jedynie, że na zebraniu się mówi innym językiem jak niemieckim. — O. Ver. Ger. Erk. v. 26. September 1876 — zatem tym wyrokiem przyznano Polakom prawo używania języka ojczystego przy rozprawach na zgromadzeniach publicznych.

Jestto po prostu oburzające, że mimo wyroków sądowych i trybunałów administracyjnych, które podobne postępowanie władzy uznawa za nieprawne, takowe przypadki jeszcze zachodzą. Urzędnikowi policyjnemu, zakazującemu na zebraniach publicznych rozpraw polskich, można na podstawie dekretu z dnia 26 września 1876 wytoczyć proces. Na każdym miejscu i o każdym czasie strzeżmy i brońmy praw naszych.

Tęj słusznej zasady się trzymając, zaprotestowałem też zaraz komitet powiatowy polski w Tczewie przeciw rozwiązaniu wieca, wysyłając do rejencji gdańskiej zażalenie na burmistrza tczewskiego z powodu owego zakazu — jako też równocześnie zameldowano policji tczewskiej

nowe zebranie wyborcze

na niedzielę dnia 12 b. m.

o godz. 4 po poł. na sali hotelu „Zum deutschen Kaiser.” Na które wszystkich wyborców zaprasza Komitet powiatowy tczewski.

* Odpowiedź rejencji. Z Kamienicy (pow. kartuzki) donoszą do „Gazety Gdańskiej”, że tamtejsi ojcowie rodzin wnieśli swego czasu prośbę do królewskiej rejencji, aby dzieci uczono religii po polsku. Na podanie to odebrali odpowiedź następującą:

Królewska rejencya.

Oddział dla spraw kościelnych i szkólnych.

Nr. nadesłania G. 2710/1.

Gdańsk, dnia 23 stycznia 1893.

Na podanie z dnia 15 grudnia r. z. zarządaliśmy, co potrzeba, aby udzielanie nauki religii w szkole w Kamienicy wedle możności odpowiadało wydanym ku temu postanowieniom.

Pozostawiamy Panu do woli uwiadomić o tem współpodpisanych pod podaniem.

Królewska rejencya.

Oddział dla spraw kościelnych i szkólnych.

(podp.) E. Meyer.

Do szewca

pana Jana Pałacza
w Kamienicy.

* **Pan Pastor Abramowski i Dziadłowa** (w *Pr. Wschodnich*), o którego pierwszym artykule w „Reichsbote” wspomnieliśmy w jednym z ostatnich numerów naszego pisma, zamieścił w tej samej gazecie jeszcze dwa rozprawki laboratoryjne — wszystkie trzy pod tytułem „Die Germanisierung des Ostens”. Mianowicie pierwszy artykuł p. Abramowskiego zawierał wiele uwag sympatycznych dla nas, o których też wyrażaliśmy się, wprawdzie bez nadzwyczajnego wywodu uczuć wdzięczności, lecz dość życzliwie. Niestety pokazało się, że mimo pięknych słów, jakie tu i owdzie padają z ust autora, całość ma na celu to samo zadanie, nad którym wysilało się już tyle głów zajętych myślą służalczą: jak najrychlejszego i najskuteczniejszego *germanizowania polskiego wschodu*. Oto, co mówi pomiędzy innymi:

„Jak więc właściwie należy germanizować lub czy tego w ogóle czynić nie należy? My Niemcy życzymy sobie wszyscy, abyśmy w naszych po polsku mówiących współobywatelach jak najprędzej mogli ujrzeć także Niemców. (!) *Zyczenie to jest naturalne i usprawiedliwione* (!?) — ale nie da się osiągnąć za pomocą środków przymusowych (aha!). Miłość i sympatia nie da się osiągnąć gwałtem.”

Już tych kilka cytatów wystarczy, aby dać czytelnikom mały obrazek tego logicznego nładu, jaki panować musi w głowie pana pastora z Dziadłowa. Sam on przyznaje w kilku miejscach swego wywodu, że dzisiejsze rozbudzone życie narodowe na zawsze położyło kres zachciankom gwałtownego wynarodowienia mniejszości etnograficznych. — Niestety służalczość nie pozwoliła mu wysnuć z tego założenia odpowiednich wniosków — więc zamiast stwierdzić uczciwie, że *germanizować się nie godzi*, bo Polacy mogą być dobrymi obywatelami państwa i bez wynarodowienia się, p. Abramowski wywija koży i dowodzi czegoś, co się udowodnić nie da. Taki naród, jak nasz, mający za sobą takie tradycje i taką literaturę, nie może się wynarodowić, choćby miał do Niemców największe sympaty; wynarodowić mu się nie pozwoli przedewszystkiem jego katolicka wiara!

Czytelnie Ludowe.

Dowodem najlepszym, jak słabo jeszcze społeczeństwo popiera nader użyteczną instytucję czytelni ludowych, jest fakt, że w roku ubiegłym zarząd zdołał założyć tylko 30 nowych czytelni, a rozpowszechnić ogółem 12,364 książek. Po inne lata po dwa i trzy razy tyle książek rozpowszechniano.

W ostatnich czasach, mianowicie w kołach ludowych, zaczyna się budzić żywsze zajęcie. Mianowicie też w kresowych okolicach skrzętnie zbierają się składki, podczas gdy wiele okolic, mniej narażonych, spi snem sprawiedliwych. Żądania książek i czytelni, nadchodzą z wszystkich stron, ale gdy się zarząd odezwie o składki, znajdzie posuchanie u nie wielu gorliwszych, a przecież z piasku bicza kręcić nie podobna. Przeważnie większa część prośb o nowe książki i nowe czytelnie, nie znajduje uwzględnienia, po prostu dla braku funduszy.

Jeżeli tak dalej pójdzie, sprawdzi się może przewidywanie tych z pomiędzy przeciwników naszych, którzy twierdzą: dajcie im spokój, sami usną, albo — się zjedzą między sobą.

Ale — tak dalej nie pójdzie. Jesteśmy przekonani, że zwolna i na polu działalności w interesie Towarzystwa Czytelni Ludowych, znow się objawi nasza najlepsza wola, zamglona tylko częstokroć niedbalstwem, a rozerwana na liczne strony wymyslaniami ciągle nowych rzeczy, zanim dawniejsze utrwalić zdołano i zanim siły społeczeństwa dostatecznie się wzmożą.

To też kto by potępiał chciał społeczeństwo za niedbałość w sprawie czytelni ludowych, wielką by mu wyrządził krzywdę. Nie ono winno, że i w tym, jak w tylu innych kierunkach, sprawy nasze kuleją. Ono pragnie lepszego porządku, tylko że tak trudno każdej jednostce przyczynić się skutecznie do zaprowadzenia tego porządku. A jednak bez działania jednostek w wszystkich urządzeniach, nic się nie zrobi, bo tylko zbiór jednostek stanowi ogół i rozstrzyga o jego korzyściach lub stratach.

Oczywiście ogół czytelni znaczył bez jednostek dzielnych, jako delegatów, bibliotekarzy, kolektorów?! To są filary towarzystwa. Póki stoja, ono nie runie, a gdzie ich niema wznosić je potrzeba ku podporze dobrej sprawy.

A spieszmy się — bo gmach się chyli.

Z naszej strony popieramy gorąco powyższą odezwę i wyrażamy to silne przekonanie, iż społeczeństwo nasze nie pozwoli upaść tej instytucji, której pożyteczność uznana została tak jednoznacznie. Niech się nikt nie waha zgłosić się choćby z najmniejszym datkiem, ale niech ten datek powtarza często, a skutkiem będzie niewątpliwie większy, aniżeli gdyby ograniczył się na jednorazową składkę większą. Nie wątpimy, że nasze tak ofiarne duchowieństwo, będące główną podporą naszych towarzystw, opartych na ofarności społeczeństwa, nie odmówi swej pomocy Towarzystwu Czytelni Ludowych.

Jak ma wyglądać socjalistyczne państwo przyszłości?

I.

Pytanie to od dawna było dla socjalnej demokracji nadzwyczaj nieprzyjemnym i drażliwym. Już przed laty kilkunastu odzywał się naiwne narzekanie ze strony socjalistycznej: „Jeżeli mówimy, jak zamierzamy urządzić nasze państwo przyszłości,

wtedy nazywają to nasi przeciwnicy głupstwem, jeżeli zaś odmawiamy odpowiedzi, wtedy nam zarzucają, że nie wiemy, jak to państwo wyglądać będzie.”

W istocie jest to Scylla i Charybda socjalnej demokracji. Przewidywanie tedy i agitatorzy socjalistyczni wpadli na inny fortel. Urządzają się po prostu tak, jak ci, którzy zalecają wynalazione przez siebie tajne leki. Ludzie tego rodzaju opisują w reklamach swoich choroby, na które ich lekarstwa pomagają; wszystkie symptomy są tam obszerne podane. Na końcu zaś oświadczają krótko i zwięźliwie, że jedynym na to ratunkiem jest ów eliksir życia, ów proszek, ów olejek itd. Niejedyn czytelnik powiada sobie, ha, kiedy ten wynalazca tak dokładnie zna moją chorobę, toó też (pewnie pomoże mi zalecany przez niego środek; kupuję sobie tedy lekarstwo, płaci zań drogę pieniądze i w rezultacie może się cieszyć, jeżeli w tym przypadku tylko pieniądze stracił, a nie więcej. Często bowiem takie leki nie tylko są bez wartości, ale nawet groźne za sobą sprowadzają choroby a może i śmierć.

Do podobnego fortelu ucieka się z największą rafinerją socjalna demokracja. Krytykuje bezwzględnie, ukazuje chorobę na ciele społeczeństwa, maluje w najczarniejszych barwach położenie obecne i kończy krótko i zwięźliwie: „na to wszystko jedynym tylko środkiem — socjalistyczne państwo przyszłości.” Tysiące niebacznych dają się uwieść takim opisem choroby społecznej, przyłączają się do zgrai spółstwa socjalistycznego, poświęcają grosz swój dla tych szalbierzy i olejkarzy socjalnych, by sobie zdobyły jedynie zbawienie ów środek tajny, nie przyrzawszy się mu wcale.

Latwo było używać takiego wykrętu, dopóki nieszczęsną obręcz wyjątkowych praw antysocjalistycznych masy malkontentów trzymała w jedności i nie dopuszczała drażliwych pytań, jakie też to ma być to zachwalane państwo przyszłości. Ponieważ zaś pisma socjalistyczne zakazane były, nie można też ich było skutecznie zbijać. Tym sposobem niebaczni po omacku wpadali w matnię socjalistyczną. Można było łatwymi fantazjami przyszłości zwracać głowę bez obawy, aby głosy krytyczne tych marzonek w puch nie rozbiły.

Ale te stosunki na szczęście się zmieniły. Przy oświeceniu muszą teraz bój toczyć prowodyrowie socjalizmu, — a ciekawe pytanie o państwie przyszłości coraz natarczywiej im się narzuca we własnym stronnictwie i po za nim. Liebknecht, który w męczeniu i przekręcaniu mistrzem się okazał, nie wiedząc jak wyjść z ambarasu, w jaki go wprowadzić „naiwne pytania” ciekawych, obrzuca ich takimi komplementami, jak „głupcy”, „ignoranci”, „nieuki”, „idjoci” itd.

Obecnie stawiono to „naiwne pytanie” także w parlamencie i zajęto się tą sprawą gruntownie w walnej utarcze parlamentarnej, która zajęła dni kilka. Poseł stronnictwa centrum, dr. Bachem energicznie uderzył w socjalistyczne gniazdo szerszeni. W dniu 31 stycznia w dalszym ciągu debaty nad niedolą społeczną krytykował Bebel mianowicie z gorącą braki dzisiejszego ustroju społecznego. Wezwano go tedy, żeby też odkrył trochę swoje plany przyszłości. Na to się jednak nie zgodził, przytaczając charakterystyczne powody. Przede wszystkim twierdził Bebel, że *naraziłby się prezydentowi*, któryby na taką dyskusję nie pozwolił. Uspokoił jednak te obawy minister Bötticher wywołując, że przy punkcie etatu pod tyt. „sekretarz spraw wewnętrznych”, który był właśnie na porządku obrad, można mówić o wszystkim, jak tego dowodzi praktyka. Zapewne mu tedy prezydent przeszkadzać nie będzie. Dalej mówił Bebel:

„To, co pragniemy osiągnąć w przyszłości, możemy panowie znaleźć w naszych pismach, nie potrzebując tego tu powtarzać. Wreszcie nadmienię Bebel, że mówię o tym byłoby bez celu, ponieważ przeciwnicy i tak przekonani są nie dadzą. Zapowiedział jednak chwilę, w której tajemnica o państwie przyszłości objawiona zostanie: „Póki z wami walczyliśmy, póki jesteśmy w mniejszości, nie mamy powodu na serjo odkrywać planów naszych. Ale stanie się to w chwili, w której będziemy mieli siłę w rękę, i to w sposób wyczerpujący.”

Przeciw Bebelowi wstąpił w szranki deputowany dr. Bachem. Zwrócił na to uwagę, że gdy strona przeciwna rzetelnie robi starania, aby na gruncie istniejącego porządku społecznego naprawić panującą niedolę, *socjalna demokracja ani jednego nie podała środka*, któryby posłużył do usunięcia owego opłakanego położenia, na które się skarży, a nad którym mówca wespół z nią boleje. Byłoby licho z ekonomicznym położeniem robotników niemieckich, gdyby wszyscy tak byli bezradni w użyciu środków zaradczych, jak panowie ze socjalnej demokracji. Gdyby nie było innych stronnictw, które w energiczny sposób zajęły się naprawą stosunków obecnych i wiele już na tym polu działy, toby robotnicy niemieccy długo jeszcze czekać musieli na naprawę swego położenia. Na to Bebel tylko tyle umiał odpowiedzieć, że takie rzeczy istnieć nie będą w socjalistycznym państwie przyszłości. „To więc jest alfą i omegą pana, odparł na to Bachem, a między tym leży wielki ocean nicości; co leży między początkiem a końcem tego słowa pańskiego, tego nikt nie wie.”

Następnie wykazywał Bachem całą nicność wykrętów, których używał Bebel, aby nie potrzebował odpowiedzieć na zadane sobie pytanie. Bebel powiedział: „Panowie i tak nie pójdziecie za mną”. — „Jeżeli nie idziemy za wami, mówił Bachem, toby było tem więcej w waszym interesie, prawie nam głuchym tak długo, abyśmy się dali przekonać.” Przytem zapewnił Bachem Bebla tak samo, jak to niedawno temu ks. Hitze uczynił, że jeżeli socjalni demokraci zaczną rozstrzygać swe plany przyszłości, to centrum nie zrazi się trudności, ani nie będzie unikać rozpraw, ale spokojnie i obiektywnie weźmie rzecz pod rozwagę.

Na wykręt Bebla, że państwo przyszłości opisane jest w dziełach socjalistycznych, zauważył Bachem, że gruntownie studiował te dzieła, pragnąc szczerze objaśnić się, jaki cel sobie stawiają socjaliści, ale że w tej sprawie niczego się tam nie doczytał. W którymże dziele jest mowa o tem państwie socjalno-demokratycznym? Czy w dziele Köhlera? Lecz toś Pan dezawuował. Czy w dziele Bebla? Strzeż się Pan przyznać się do tego! Czy może w dziele Bellamy'ego? Więc gdzież to stoi, niech Pan nam zechce powiedzieć! W dziełach

socjalistycznych można wprawdzie znaleźć tu i owdzie kilka belek, kilka dachówek, kilka cegieł, ale czyż to ma być cała budowa państwa?

Jasnego zarysu, wyczerpującego objaśnienia próżno szukać w tych dziełach. „Żądamy od was dowodu uzdolnienia, jeżeli nam chcecie pobudować nowe państwo w miejsce tego, które mamy, które nam co prawda nie pod każdym względem wystarcza, które naprawić musimy i naprawić chcemy, ale pod którego dachem przynajmniej nie mokniemy. Muszę przeciw wprzód mieć tę pewność, że nie zmarzniemy lub nie zagłodzimy się pod tym dachem, który pobudować chcecie, zanim wdam się w coś takiego, co podkopie obecny porządek społeczny.”

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O stanowisku Ojca św. Leona XIII. w kwestyi socjalnej.

Mowa wygłoszona na wiecu odbytem z powodu 50-letniego jubileuszu biskupiego Ojca św. Leona XIII. dnia 9. Lutego 1893

przez
Adama Wolińskiego,
advokata w Poznaniu.

Na schyłku tak bogatego w wypadki najwyższej wagi bieżącego stulecia najwięcej piekąca jest niewątpliwie kwestya socjalna. Są kwestye wielkiej dla cywilizacji i ogólnego postępu wagi, które jednakowoż z natury swej obchodzą tylko pewne sfery ludzkości; tylko w ich zakresie budzą najwyższe zajęcia i tylko w ich zakresie doprowadzają do gwałtownych nieraz zmian dotychczasowego ich ustroju. Nie tak z kwestyją socjalną. Kwestya ta zelaznie klęszciami objęła cały świat, wszystkich ludzi bez względu na stopień wykształcenia, bez względu na stanowisko społeczne. Bogaty, czy ubogi, uczony, czy prostaczek, każdy do żywego się nią dzisiaj zajmuje. Jednym słowem, kwestya ta porusza wszystkie umysły i wstrząsa posadami świata i biada, jeżeli zawczasu nie dozna rozwiązania, w duchu porządku i prawdy chrześcijańskiej, w duchu bożym, gdyż przeciwnie filary świata runą, a za nim cały gmach społeczeństwa chrześcijańskiego, a na gruzach jego powstanie świat anarchii, świat, którego ukształtowania nawet ci, którzy zburzyć chcą chrześcijański porządek świata, nie umieją sobie jeszcze dobrze wyobrazić. Ściany gmachu chrześcijańskiego porządku już się rysują, a na nich niewidoma ręka pisze słowa groźby: Mane, Tekel, Fares.

Gmach naszego porządku społecznego już się ze wszech stron pali — i któżby wśród tego siedział sobie spokojnie w domu? Każdy, komu dobro ogółu, wiara nasza święta i społeczny porządek podług zasad chrześcijańskich na sercu leży, powinien powstać i bić na alarm, by ci, którzy śpią, jeszcze, póki czas, się obudzili — powinien wiać broń i to broń wiary i prawdy chrześcijańskiej do ręki, wystąpić z całym zapalem ducha chrześcijańskiego do walki przeciw wspólnemu wrogowi wiary i porządku społecznego. A walka to wielka, okropna, bo dzieląca cały świat na dwa tylko obozy — oboz wiary i oboz niewiary. I jak w walce wielu przeciw wielu, jednostki, choćby najmniejsze i najodważniejsze nie nie znaczą, przeciwnie zgina, gdy tylko na własną rękę walczyć będą, tak też w tej wielkiej walce wiary przeciw niewierze, prawdy przeciw fałszowi, anarchii przeciw porządkowi społecznemu, jednostki powinny gromadzić się około wspólnego sztandaru, pod którym wspólnie walczyć będą siły, i poszukać sobie wodza, mądrego, światłego i odważnego, któryby ich prowadził do walki, któryby walczył z nimi, któryby każdemu wskazał, gdzie i jakie ma w owęj walce zająć miejsce. Pod wspólnym sztandarem i światłym wodzem walka nierównie łatwiejsza i zwycięstwo pewniejsze. I gdzież to jest ów sztandar, pod którym gromadzić się mamy? Czyż nie widzimy, jak wysoko na opecie Piotrowej stoi kościół boży — czyż nie wiemy, że przez tysiące lat najzaleźniejsze burze rozbiły się o ową opekę — czyż nie znamy słów Chrystusa: „a na tej opecie zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go.” Kościół więc boży — i wiara i rozum nam to dyktować powinien: oto ów sztandar, do którego bracia się garnijmy; około niego się szeregujemy i pod jego skrzydłami opiekuneczną walkę przeciw wrogowi naszemu wspólnemu rozpoznajmy.

Niewątpliwie kościół w pierwszej linii w dzisiejszych czasach powołany jest do tej walki. Cóż jest bowiem podstawą wspólnego naszego wroga, socjalizmu i komunizmu? *ateizm, nienawiść Boga*. Walka przeciw socjalizmowi powinna się przedewszystkiem zwrócić przeciw podstawie tegoż, a chcąc tę podstawę ateizmu osłabić, trzeba mieć samemu głęboką wiarę.

Czy takową znajdziemy po za obrębem kościoła? Nie, przeciwnie, — wszędzie, gdzie spojrzysz, zobaczysz panowanie nowoczesnego liberalizmu, przesiąkniętego ateistycznie-materyalistycznymi pojęciami; ten równa, co socjalizm, nienawiścią przeciw kościołowi palający, nowoczesny liberalizm opadający dziś wszystko, uniwersytety i szkoły, zgromadzenia publiczne i ciała prawodawcze, teatry i literaturę, a przede wszystkim prasę, która codziennie w tysiącach egzemplarzy głosi wrogi kościółowi zasady i w najniższe sfery społeczeństwa wszczepia jad, trujący ich dusze. I ten nowoczesny liberalizm ma może stanać do walki przeciw socjalizmowi i komunizmowi? Kiedyż socjalizm i komunizm toć to *owoc* nowoczesnego liberalizmu, to jego *dziecko*.

Już Pius IX. w znanym Syllabusie wskazał na niebezpieczną truciznę nowoczesnego liberalizmu — ale wtedy jeszcze mało wierzących znalazł — niebezpieczeństwo ze strony socjalizmu nie było tak wielkie — świat więc był ślepy — i okrzyknięto go jako największego nieprzyjaciela postępu. Jakże się wnet spełnił jego jasnowidzący umysł. Kamysek ten zasad liberalno — materyalistycznych, lecący z góry na dół, z początku mały, zamienił się w ogromny kamień dzisiejszych zasad socjalistycznych — komunizm. Jad ateizmu, wynaleziony i wychodowany przez doktorów i profesorów pseudo-liberalnych ogarnął z początku tylko sfery wykształcone, z czasem atoli przez prasę codzienną przesiąknął do warstw niższych; tam zaczął powoli działać, aż rozszedł się powoli po szerszych masach, które nie nauczywszy się gruntownie w szkołach, podług szablonu liberalnego urzędniczego, zasad wiary św. — naukę liberalno-ateistyczną o tem, że z życiem ciemnym kończy się wszystko, że nie ma duszy nieśmiertelnej, że niebo tylko

jest na ziemi, z otwartymi rękoma przyjęty. Do tem łatwiejszego przyjęcia tych zasad przyczyniła się fałszywa gospodarka liberalna, która pod względem ekonomicznym doprowadziła ludzi do upadku i stworzyła zupełnie niernormalne stosunki, przepaść pomiędzy bogatymi, a ubogimi. Z jednej strony bogactwo, którzy w dostatkach i zbytkach opływają, z drugiej nędza, którzy giną w nędzy i jak Łazarze czekają ryćhlo im okruszyna ze stołu pańskiego nie spadnie.

Wtedy kiedy świat więcej się trzymał zasad chrześcijańskich, różnica pomiędzy bogatym a biednym nie była tak wielka. Bogactwa się tak prędko nie gromadziły, bo oglądano się przy zbieraniu ich na zasady moralności chrześcijańskiej, używanie ich nie drażniło klasy biedniejszej, bo nie używano ich jedynie do zaspokojenia potrzeb zmysłowych, do wyszukanych zbytków, nie kierowano się tak zasadami samolubnymi, lecz baczono więcej na zasady miłosierdzia chrześcijańskiego, które, wprawdzie nie zakazuje używać majątku odpowiednio do wielkości jego i stanu towarzyskiego właściciela, lecz które także nakazuje myśleć o bliźnich, nie mających takich dostatków. Ani więc bogaty nie myślał tylko o sobie, ani biedak nie widział tego rozkiełzanego używania bogactw.

Wracając do powyższego — gdy ateizm przesiąknął do tych najbiedniejszych sfer społeczeństwa, bo wielu z nich powiedziało sobie: „a więc, jeżeli to prawda, że nie ma Boga, że ze śmiercią kończy się wszystko, że więc każdy powinien jedynie starać się o dobro doczesne i stworzyć sobie z materyalnych i zmysłowych rozkoszy raj na ziemi — to któż może zaprzeczyć, że ponieważ *wszyscy* jesteśmy ludźmi, dla tego do tego raj na ziemi *wszyscy równo* mamy prawo; a więc niesprawiedliwie jest, że tylu opływa w dostatkach i zbytkach, a my z głodu umieramy, niesprawiedliwie, jeżeli my zmuszeni jesteśmy ciężko pracować, a za to nic nie mamy z tego wielkiego raj na ziemi; toć *jeżeli* mamy prawo do tego raj na ziemi, to i musimy znaleźć odpowiednie *środki* do tego. I zaczęli nędzarze pod przewodnictwem fałszywych proroków, którzy w podobnych chwilach obłądzonej sfer niższych zawsze się znajdują, by w mętnej wodzie ryby dla siebie łowić, szukać tych środków i to w arsenale nauk ateistycznych, a więc środków nie zgadzających się wcale ze zasadami moralności chrześcijańskiej.

I w ten sposób powstała ta dziś tak piekąca kwestya socjalna, kwestya dotycząca się stosunku robotników do pracodawców, klas posiadających do klas ubogich; kwestya grożąca potopem zniszczenia porządku społecznego. Nie prawami wyjątkowymi, nie środkami policyjnymi, nie bronią wojsk zwalczy się tę kwestyją, lecz ogniem wiary i mieczem prawdy chrześcijańskiej. Dla tego to w tej walce jedynie Kościół z całym zasobem swych moralnych zasad skutecznie do walki stanąć może — po za Kościołem ratunku nie ma. A gdzież będziemy wodza szukać? Zwróćmy oczy na Rzym — tam w Watykanie, choć w niewoli, czeczysz bracie starca białego jak gołąbek, starca pełnego rozumu i doświadczenia, ale i pełnego młodzieńczej odwagi starca, którego słowa, gdy się odezwie w kwestyach najżywniejszych, całą ludzkość obchodzących, jak grom spadają i działają i wrogów nawet w podziw wprawiają.

A więc sztandarem naszym w tej walce niech będzie Kościół, a wodzem

chwalebnie nam panujący *Ojciec św. Leon XIII!* On to swym mądrym i bystrym rozumem poznał, że Kościółowi w pierwszej linii przynależą podjąć tę walkę. I jak rozważny wódz, gdy huśce swe do walki wyprowadza, daje im odpowiednie wskazówki i stosuje do nich słowa zachęty, tak i Ojciec św., nasz wódz w tej ciężkiej walce, wydał do wszystkich ludzi głębokiej wiary i przywiązanych do Kościoła św., którzy pod sztandarem jego chcą walczyć, odezwę w wielkopomnej encyklice „*Rerum novarum*” z dnia 17 maja 1891 r.

Potępniejszy wprzód w wydanej z powodu zamachu na cesarza Wilhelma I encyklice z dnia 28 grudnia 1878 r. „*Quod Apostolici munus*” w stanowczych słowach socjalizm, komunizm i nihilizm, wskazawszy dalek w encyklice z r. 1879 „*Aeterni Patris Unigenitus*,” jak zgnubny wpływ na stosunki socjalne mają dzisiejsze studia filozoficzne ateistyczno-materyalistyczne, jak jednym z najważniejszych warunków do zwalczania idei socjalistycznych jest powrót do filozofii św. Tomasza z Akwinu, zestawwszy w encyklice z dnia 1 listopada 1885 r. „*Immortale Dei* opus” najważniejsze zasady systemu katolickiego socjalnej polityki, w encyklice „*Rerum novarum*” rozbił ją do jądrowi socjalnej: *stosunek bogatych do biednych, pracodawców do robotników i obowiązki Kościoła i państwa w urzównowaniu sprawiedliwego stosunku między jednymi a drugimi.*

Encyklika ta jest bodaj najważniejszym aktem naszego stulecia — jest ona kamieniem węgielnym na ruinach ateizmu i materyalizmu nowo powstać mającego gmachu społecznego porządku chrześcijańskiego. Jeżeli mam Wam, Szanowni Słuchacze, mówić o społecznym stanowisku Ojca św. Leona XIII, to wskazać Wam jedynie potrzebuję na tę encyklikę — to jest skarbiec, w którym Ojciec św. złożył perły swych zasad socjalnych, to jest skarbiec, z którego przez wieki świat wiedzę swoją na tem polu czerpać będzie. Nie czas i nie miejsce po temu, bym zapuścił się w szczegółowy rozbiór tejże encykliki — jest tam tyle kwestyi społecznych i tak gruntownie roztrząsanych, że przedstawienie *jednej* z nich dużyby czasu zajęło. W ogólnych więc tylko zarysach mogę Wam najgłówniejsze zasady przedstawić, byście z nich poznali, jakie Ojciec św. w najgłówniejszych kwestyach socjalnych zajmuje stanowisko.

Na wstępie encykliki zajmuje się Ojciec św. podaniem przyczyn powstania kwestyi socjalnej, jako główne przyczyny podaje Ojciec św., że przemysł podnosił się ogromnie przez udoskonalenie technicznych środków pomocniczych i nowy sposób produkcji, stosunek klas posiadających i robotników zmienił się znacznie; kapitał nagromadził się w rękę drobnej liczby osób, gdy tymczasem wielki ogół ubożeje; przytem w robotnikach wzrasta świadomość i poczucie siły, organizują się oni w coraz ściślejsem połączeniu, ale co najgłówniejsza, zarzucono coraz więcej obyczaj i zapatrywania chrześcijańskie i stało się, że rzemiosło i praca zwolna oddane zostały osamotnione i bez opieki na pastwę kamiennych serc wielu bogatych właścicieli i niepomahowanej chciwości konkurencyi; do tego przychodzą sztuczki nowoczesnego lichwiarstwa, tyle razy przez Kościół potępianego, a obecnie pod najrozmaitszymi formami praktykowanego.

Słowami temi potępia Ojciec św. u nas gospo-

darke liberalna, na polu rzemiosla, handlu, rolnictwa i religii; rzemioslo cierpi teraz wskutek zniesienia starej ordynacji procederowej, zniesienia cechow, konkurencji fabrycznej; handel cierpi wskutek zaprowadzenia za wielkiej wolnosci, przeniesienia sie z miejsc na miejsce, zniesienia cel, rolnictwo wskutek zniesienia cel dyferencyjalnych, obciazenia podatkami wlasnosci gruntowej, zniesienia lichwy, zaprowadzenia wolnosci wekslowej; na polu religii wiadomo, jakie spustoszenia liberalizm zrobil.

Nastepnie potepia Ojciec sw. stanowczo sposob, jakim socyalisci chca kwestyja socyalna rozwiadz. Program socyalistow, ktorzy chca zle usunac, zniesieniem wszelkiej prywatnej wlasnosci i przelaniem takowej na ogol, a wiec przez zaprowadzenie wspolnosci dobr, jest szkodliwym dla klas pracujacych, jest niesprawiedliwym, gwalca prawa wlasnosci i sprzeciwia sie panstwowemu porzadkowi, grozac panstwem zupełnem rozprzezeniem.

Dla robotnikow samych jest ten program szkodliwym, gdyz odbiera im ciezko zapracowany grosz i nie pozwala mu go zatrzymac; nie wolno mu robic oszczednosci, nie wolno mu z tych oszczednosci jakiej wlasnosci, jakiego gruntu, wszelka swoboda umieszczenia zarobku wedle wlasnego upodobania ustaje; ustaja widoki i moznozn pomnania drobnego majatku i wywalczenia sobie za pomoca pracy lepszego stanowiska.

Niesprawiedliwym jest ten program znoszac wlasnosc prywatna, polegajaca na prawie natury, na prawie usankcjonowanem przez tysiacie lat prawami panstwowymi, wreszcie na prawie bozem, zawartem juz w 10tem przykazaniu: „nie pozadaj zony bliźniego twego, ani domu, ani roli, ani wotu, ani osla, ani sluzebnicy, ani zadnej rzeczy, ktora jego jest.“

Zniesienie wlasnosci prywatnej zagroza wreszcie zyciu rodzinnemu, a wiec i calemu ustrojowi panstwowemu, gdyz rodziny stanowia panstwa. Jezeli czlowiek, jako jednostka, ma niezaprzeczone prawo wlasnosci, to tem wiecej przysluguje prawo to czlowiekowi, jako glowie rodziny. Jako taki ma obowiazek nietylko dac dzieciom utrzymanie, lecz takze zapewnic ich przyszlosc, czego najskuteczniej dokaze, jezeli im jaka wlasnosc w spadku pozostawia.

Niewatpliwie, ze zniesieniem wlasnosci prywatnej, zostalyby zwiazki rodzinne zniesione. Ojciec nie bylby zobowiazany starac sie o dobroty dzieci, dzieci nie bylyby zobowiazane do zadnej wdziecznosci w obec rodzicow, boz kazdy swie utrzymywanie zawiadzalby li tylko panstwu socyalistycznemu, wszelkie wzely rodzinneby sie rozluznily, slowem rodziny by znikly, a przez to i wszelki ustroj panstwowy. Prawda, nie odmawia Ojciec sw. panstwu prawa mieszanina sie nieraz do wnetrza domu i rodziny; ale dziać sie to ma tylko w wyjatkowych wypadkach, np. gdy rodzina znajdujaca sie w niedzy ostatniej i w tak rozpaczliwym polozeniu, ze w zaden sposob z niego wyjść nie moze, lub gdy w rodzinie pogwalcone zostaly prawa wzajemne. Ale zawsze w pierwszej linii jest prawo ojca, gdyz rodzina jest starsza, niz panstwo.

Wreszcie system socyalistyczny, poddajacy wlasnosc, wychowanie dzieci — wszystko rzadowi socyalistycznemu, urzadzajacy swiat, jak gdyby koszary, sprowadzajacy zamieszanie we wszystkich warstwach spolecznostwa, nieznośne skrupowanie wszystkich, niewolnicza zaleznozn wzajemna, otwartyby na osiec wrota niezgodzie, zazdrosci i wzajemnemu przesladowaniu.

(Dokończenie nastąpi).

Uczta na cześć hr. Hohenwarta.

Wiedeń, 9 lutego.

Na dniu 12 b. m. przypada 70 rocznica urodzin hr. Hohenwarta. Celem jej uczczenia wczoraj klub konserwatystow urzadzil uczte na cześć swego prezesa. Hr. Hohenwart jako mowca nie dorównywa s. p. Windthorstowi, nie posiada też tej gladkosci w obejściu i tego umiujowca dowcipu, ktorými odznaczal sie zmarly przywodzca centrum; owszem jest troche chlodny i sztywny. Posiada natomiast niektóre inne przyimoty, ktorými sobie calkiem zaslugil na swe wybitne stanowisko: przekonania konserwatywne, wielka stalosc i wytrwalosc, tudziez nader gruntowna znajomosc administracji panstwowej.

Wychowawiec tutejszej akademii szlacheckiej, zalozonej przez Maryę Terese, wczesnie wstapil do sluzby panstwowej, w r. 1856 byl juz naczelnikiem okregowym w Riese (Fiume), w roku 1866 namiestnikiem Karyntyi, od r. 1868 namiestnikiem Górnej Austrii. W kwietniu r. 1870 mial do gabinetu hr. Alfreda Potockiego wstapic jako minister spraw wewnetrznych, jednak kombinacya ta rozbila sie i godnosc ową otrzymal Taaffe. W lutym r. 1871, po ustapieniu Potockiego, hr. Hohenwart stanal na czelo nowego gabinetu, który jednak upadl juz 30 pazdziernika tegoz roku.

Parlamentarna czynnosc hr. Hohenwarta rozpoczela sie w wybranej na jesien w r. 1873 Izbie poselskiej, w której stanal na czelo klubu prawnego centrum, zlozonego z konserwatystow niemieckich, Slowencow i Dalmatyńcow. Za rzadow liberalnego gabinetu ks. Auersperga prawe centrum pod przewodnictwem Hohenwarta i Koła polskie pod kierownictwem Grocholskiego tworzyly opozycyja powazna, w tonie umiarkowana, dbajaca zawsze o interes panstwa i dla tego też dobijajaca sie tem skuteczniejplywu na sprawy publiczne. Od r. 1879 do 1891 rownie wazna czynnosc rozwijal hr. Hohenwart w komitecie wykonawczym prawicy. Obecnie glownie swym wielkim plywlem osobistym utrzymuje solidarnosc róznych frakcyj, potaczonych w klubie konserwatystow.

Z powodu 70 rocznicy jego urodzin klub wczoraj wręczyl mu podpisany przez wszystkich czlonkow adres, który podnosil wielkie zaslugi hr. Hohenwarta. „W czasie gwałtownych prądów zmiennych wypadków i nie wyjaśnionych poglądów stoi przywódcą nasz jako filar często zapoznanego prawa, silną dłoń trzymając nie ciążości historycznej, wytrwale kierując sterem i wznosząc sztandar staro- austriackich przekonani dla cesarza, państwa i ojczyzny. Tym sposobem W. Eksceleńcy stała się żywym typem prawdziwego patriotyzmu i twórczej politycznej czynności, w zupełnej duchowej świeżości, silny wysoka powaga oświata w burzach wojownika. Stronictwo konserwatywne z sprawie- dliwą radością spogląda na W. Eksceleńcy jako

świątecznego i ofiarnego reprezentanta swych zasad, i meza stanu hr. Hohenwarta z dumą nazywa swym przewodnikiem.“

Na uczte wczorajszą, oprócz czlonkow klubu przybyl hrabia Taaffe z dwoma reprezentantami klubu konserwatystow w gabinecie, hrabiami Falkenhaynem i Schoenbornem. Solenizant zasiadl w srodku stolu pomiedzy Taaffem a Falkenhaynem. Pierwsze zdrowie na cześć solenizanta w imię klubu wniosl Styryjczyk, baron Morsey, zaznaczajac, ze pod kierownictwem hr. Hohenwarta klub konserwatystow „przebyl ciezkie chwile, zapobiegł czesto zlemu i dzialal wiele dobrego.“ Dalej mowca wyslawial energija i stalosc prezesa klubu w przewazy- czeniu wszelkich trudnosci i wyrazil mu gorace podziekowanie wszystkich czlonkow klubu.

W odpowiedzi swęj hr. Hohenwart zaznaczyl, ze klub konserwatystow powoli stal sie czynnikiem, z ktorým wszyscy liczy sie musza, ze jednak jeszcze bardzo wiele do uczynienia.

Hrabia Taaffe oswiadczył, ze, nie dotykajac na teraz politycznej strony wygloszonych mow, pragnie uczcił hrabiego Hohenwarta jako osobistego przyjaciela. Dalej prezes gabinetu podniosl, ze hrabia Hohenwart sluzyl nad nim, pod nim i obok niego, ze zaś zawsze w nim znajdowal szczerego przyjaciela. I on zatem wyraża życzenie, aby solenizant obchodzil jeszcze liczne rocznice urodzin.

Zdawajac sprawę z uczty, „Vaterland“ zaznacza przedewszystkiem niezachwianą solidarnosc klubu. Solidarnosc ta ponownie depisala w ostatnich dniach. Tenze organ klubu dzis stanowczo zaprzecza owym plotkom, ktorých tendencyjnozn podnioslem w ostatniej korespondencyi, a mianowicie zapewnia, ze hrabia Palffy i ksiądz Karol Schwarzenberg nie zwalczali programu rzadowego w ten sposob, jak to rozglaszala intrzyga radykalna.

Z obrad komisji sejm i parlamentu.

Przy etacie wyznań przyjeta komisya budzetowa sejmowi dwie rezolucyje. Jedna z nich zada, aby rzadz zbadal, czy i ktore posady duchowne, ktorým calego lub czesciowego utrzymania dostarcza rzadz na mocy prawnych zobowiazani, nie daja obecnym ich dzierzycielom odpowiedniego ich stanowia dochodu. Druga rezolucyja poleca do rozwagi, aby z fundusz na polepszenie zewnetrznego polozenia duchownych wszystkich wyznań podwyższono dodatki na starosc katolickim kaplanom w ten sposob, izby dodatek ten podwyższal sie co 5 lat o 225 m., a nie jak dotad o 150 az do wysokosci 2700 m., a nie jak dotychczas 2400 m. Ewangeliczy duchowni otrzymuja po 300 m. dodatku, az do wysokosci 3600 m.

W komisji budzetowej parlamentu zakwestyjonowano w piątek przy dalszych obradach nad etatem wojskowym udzielenie pierwszej raty na budowe jeneralnej komendatury w Gdańsku i wyznaczenie tylko 54,000 m. na koszt wyrównania gruntu przetytego z fortecy, aby nie stawiac tamy robotom fortecznym. Uchwalono 5 milionow marek na zakupienie gruntu dla cwieczni wojskowych. Z 189,000 ia. na budowe i przebudowanie depozytu remontowego skreślono 35,000 m.

Komisya dla obrad nad zmianą ordynacji konlarsowej, proponowanej przez centrum, wybrala przewodniczajacym dep. Rintelena (centr.).

Sprawy sejmowe.

Parlament zajmowal sie wczoraj dalszym ciagiem obrad nad etatem spraw wewnetrznych. W sprawie swiecenia niedzieli wyrazil narodowo liberalny poseł dr. Möller skargi na swiecenie niedzieli w kupiectwie. Zdaniem mowcy, najwieksze niezadowolnienie wywołuje przepis § 41a, zadajacy zamykania sklada, uwarzaja to bowiem za naruszanie wolnosci osobistych. Dep. Bebel ubolewal nad tem, iz tak sie opoznia wejście w zycie swiecenia niedzieli w przemysle. W dalszym ciagu krytykowal mowca przerywanie odpoczynku [niedzielnego] w handlu i zaprzeczal potrzeby rewizji przepisow wykonawczych, zaznaczajac, iz kupiecki personal pomocniczy zada wolnego popoludnia w niedziele i rozprzezenia odpoczynku niedzielnego. Dalej ganil mowca wykonywanie przepisow ordynacji procederowej w fabrykach panstwowych, mianowicie w pruskiej administracji kolejowej i wojskowej. Warsztaty te, od ktorých przeciez w pierwszym rzędzie moznaby sie spodziewac sumiennego spełnienia przepisow, nie odpowiadaja wymaganiom ustawy. Administracyja kolejowa we Wrocławiu zada od robotnikow przy ich przyjmowaniu swiadcetwa prowadzenia sie ze strony wladz miejscowych; w berlińskiej fabryce broni zakazano robotnikom brać udział w róznych stowarzyszeniach, mianowicie socyalistycznych, podobne rozporzadzania znajduja sie w warsztatach wojskowych w Gdańsku i Strasburgu. Mowca zwrócił sie do sekretarza stanu Böttichera z prosba, aby tego rodzaju przepisy usunal. Minister handlu Berlepsch zwrócił nasampród uwage na to, iz mowca poruszył sprawy, ktore nalezaly do sejmii pruskiej i dowodzil, ze opoznianie sie w zaprowadzeniu odpoczynku niedzielnego w przemysle nie pochodzi z plywu wielkiego przemyslu, lecz wynika z trudnosci kwestyi samej i z okolicznosci, ze prawie wszyscy urzadnicy, obnazmieni z przedmiotem, zachorowali. O umyślnem odraczeniu sprawy nie moze tu byc wcale mowy. Minister przeszedl nastepnie do wyrażonych zarzutow przeciw odpoczynkowi niedzielnemu i wypowiedzial przekonanie, ze niezadowolenie nie jest tak wielkim, jak przypuszczano z wielu stron. Czas od zaprowadzenia swiecenia urzadowego niedzieli jest zbyt krótki, aby juz teraz móż wydad sad o tem. Ze 170 nadeslanych mu petycji nie pochodzi ani jedna od konsumentow. Latwo zreszta zapobiedz szargom przez to, ze gminy zrobia uzytek z przyznanych im w § 105 b. atrybucyj, aby za pomoca statutu miejscowego zastósowac czas sprzedazy do miejscowych potrzeb. Z tego prawa korzystano dotychczas bardzo malo. Jezeliby sie z referatow miała okazac potrzeba jakiejś zmiany, to rzadz ograniczy sie na najkonieczniejszych i jest zdecydowany raczej przez pewien czas znosic drobne nie-

dogodnosci, aniżeli pomocnikom handlowym odejmowac korzysci ustawy, która z takim trudem doprowadzono do skutku.

Deputowany ks. Hitze (centr.) zganil to, ze robotnicy w warsztatach panstwowych sa wystawieni na nieprzyjemnosci z powodu swych przekonani politycznych. Szybkie zaprowadzenie spoczynku niedzielnego w przemysle jest koniecznym a skargom na swiecenie niedzieli, ktore nie dotycza tylu ustawy samej, co wykonania jej przepisow, mozna najlepiej zapobiedz w sposob wzakazy przez ministra handlu. Ze strony konserwatywnej bronil deputowany Stöcker warsztatow panstwowych przeciw zeczekpom Bebla i wyrazil przekonanie, ze skargi na swiecenie niedzieli nie pochodza z zbyt wielkiego rozprzezenia tego swiecenia, lecz wlasnie ztad, iz ono nie dosyć jeszcze jest rozprzezeniem. Wreszcie wypowiedzial mowca zyczenie, aby w przemysle jak najprzejdz zaprowadzono spoczynek niedzielnym. W dalszym ciagu przemawial jeszcze wolnosny deput. Wollmer, a nastepnie powtórnie deput. Bebel, który w obec odnosnego orzeczenia ministra handlu zapewnil, iz ma prawo zanosic w parlamencie skargi na pruskie warsztaty panstwowo, poniewaz one uchylily przepisom ustaw rzeszy i w koncu jeszcze zadal zastawienia przepisow, ktore wydaly wyzsze wladze administracyjne na podstawie paragrafu 105e zбору ustaw, co też sekretarz stanu Bötticher przyrzekl uczynic.

Niemcy.

Berlin, 10 lutego. Rada związkowa udzielila na posiedzeniu plenarnem odbytem w piątek, przyzwolenie swoje na projekt dotyczacy zmiany ordynacji miar i wag, projekt dotyczacy waznosci prawa o konstytucyjii sadowej dla Helgolandu i na projekty dla Alzacji i Lotaryngii dotyczace zmiany i uzupelnienia prawa o administracji depozytow z dnia 24 marca 1886 i zakladania kas oszczednosci i potyczkowych z poręczeniem gminy. Projekt dotyczacy zmiany prawa o stumianiu chorob zarazliwych w inwentarzu i projekt dotyczacy ochrony oznak na towarach zostal przekazany wydzialom dla handlu i komunikacji wzglednie sprawiedliwosci do obrad przedwstepnych. Na proponowane zmiany w etacie kosztow administracji celnej dla królestwa saskiego, w etacie dla administracji cła i podatku od soli dla Badenii i w etacie administracji celnej dla Hamburga zgodzila sie Rada związkowa.

O charakterze misji jenerala Loë wyslanego do Rzymu na jubileusz papiezki przez cesarza niemieckiego zamieszcza „Osservatore Romano“ w swej urzadowej czesci sprostowanie z powodu niezgodnych z prawda uwag „Moniteura“ rzymskiego: „Z powodu nadzwyczajnej misji powierzonej jenerałowi baronowi Loë, aby Ojcu sw. z okazji jego jubileuszu biskupiego zlozyl zyczenia jegomosci cesarza niemieckiego, uwarzala Agencya Havasa a za nią rozmaite gazety za stosowne, rozglaszajac insynuacje i przypuszczenia, ze delegat niemiecki mogly miec prócz owej misji inne jeszcze polecenie, mianowicie, aby spowodoval Stolicę apostolską do interwencyi na rzecz projektu wojskowego przedlozonego przez rzadz cesarski. Ubolewajac wielce nad takimi insynuacjami mozymy oswiadczyz na podstawie najdokladniejszych informacji, ze misya jenerala Loë ogranicza sie jedynie na akt szczerogolnej uprzejmosci wzgledem osoby najwyzszego pastersza i ze, o ile wiemy, powstala wyliczenie z osobistych, szlachetnych inicjatyw jego dostojnego monarchy.“

Wedle informacji „Germanii“ odebranej z Rzymu, publikuje „Osservatore“ powyższą notę z polecenia sekretaryatu stanu na szczególne zyczenia ambasadora niemieckiego Bülowa i bawarskiego barona Cetto, ktorzy przeciw uwagom „Moniteura“ zalozyli protest.

Ze malzenstwa mieszanego przynosza szkoda Kościolowi katolickiemu, na to nowym do- wodem jest wiadomosc, ze przy 2248 mieszanych malzenstwach zawartych w ubiegim roku w Bawaryi trzymano sie w 1202 przypadkach obrzadku protestanckiego, a tylko w 1046 przypadkach obrzadku katolickiego. Niema watpliwosci, ze po protestancku zawarte malzenstwa beda też po protestancku wychowywali dzieci. Jezeli stosunki w katolickiej Bawaryi tak sa niepomyślne, to cóz powiedziec o krajach, gdzie jest wiekszosc protestancka. A mimo to wywodza podszczuwacz „związku ewangelickiego“ niustanne zale o korzysciach, jakie „Rzym“ wyciaga z malzenstw mieszanych. Falsz i nieuczciwosc, stara broń tych panow.

Sredki przeciw cholercze. W ministerium oswiaty odbyla sie konferencyja w sprawie cholery. Wzieli w niej udział komisarze ministerstwa dla spraw medycznych, handlu i procedur, robot publicznych i rolnictwa. Prezes naczelny Prus Zachodnich Gossler i radzca rejencyjny z Gdańska uczestniczaly takze w konferencyi.

Przy budowlach wodnych w sprawie regulacyi rzek nie uwzględniano dotad w dostatecznej mierze interesow rolnictwa. Z tego powodu, jak donosza „Hamb. Nachr.“ wybrana zostanie za inicjatywę ministerium rolnictwa komisya, która przy takich budowlach bronilic będzie interesow rolnictwa.

Wydzial dla badan stonsunkow wodnych w tych obszarach rzek pruskich, ktore najwiecej sa narazone na powodzi, odbyl pod honorowa leska dyrektora krajowego, Levetzowa, a pod przewodnictwem dyrektora ministerialnego Schultza drugie swoje posiedzenie. Prócz innych spraw przedlozony zostal memoriał w sprawie regulacyi rzek pruskich i używanych przy tem systemow.

Paryż, 10 lipca. Deputowany Leydot oznajmil grupie skrajnej lewicy, ze zamierza interpelowac rzadz w sprawie powszechniej polityki. Grupa uznala, ze interpelacyja jest potrzebna, aby usunac niejasna sytuacyja, która powstala w skutek mowy Cavaignaca, i aby wiekszosc Izby mogla zaznaczyc swoje cele. Sadza, ze interpelacyja ta przyjdzie jutro pod obrady, poniewaz takze rzadz zyczy jej sobie.

Paryż, 10 lutego. Andrieux oswiadczył, ze zapozwie przed sad deputowanego Aréne, który go obrabil w rozmowie z pewnym dziennikarzem.

Paryż, 10 lutego. Ferdynandowi Lessepsovi, który jest ciezko chory, nie mógł być wyrok zakomunikowany. Skazany on zostal in contumaciam. Miody Lesseps po przeczytaniu wyroku, glósno plakal. Reszta oskarzajacych przyjeta wyrok spokojnie. W motywach, ktore stosownie do przepisow francuzkich odczytane zostaly przed wyrokiem, podniesiono, iz czlonkowie Rady zawiadowczej winni sa oszustwa, albowiem wiadcz, ze kanal nie moze być gotow w roku 1890, dawali falszywe wyjasnienia na jeneralnych zgromadzeniach i potworzyli tak zwane syndykaty.

Mediolan, 10 lutego. Wczoraj odbylo sie pierwsze przedstawienie nowiej opery Verdiego: „Falstaff“. Treścią swą opowiada libretto bardzo dokladnie Szekspirowskim „Wesołym kumoszkom z Windsoru“. Opera miala wielki sukces, ale dopiero po drugim akcie, który jest najpiękniejsza czescią dzieła. Opera rozpoczyna sie bez uwertury. Oklaski po pierwszym akcie byly slabe. Drugi akt wzbudzil natomiast wielki entuzjazm. Szczególniej wielkie wrazenie wywarly sceny miłosne, tudziez scena ukrywania Falstaffa w koszu. Verdi wraz z Arrigo Boito i Spaurakami, z ktorých najswietniejsz byl wczoraj Maurel, musial blisko dwadziescia razy ukazac sie publicznosci.

Rzym, 9 lutego. Król udzielil rumunskiemu nastepcy tronu iancuch orderu „Anunziaty“. Król wystósowal do Verdiego z powodu niebawem odbyje się majajacego pierwszego przedstawienia opery „Falstaff“ nadzwyczaj pochlebny telegram.

Londyn, 10 lutego. Izba nizsza odrzucila 397 glosami przeciw 81 rezolucyja Redmonta, zaznaczajaca, ze nadeszdl czas, aby ponownie rozstrzasnac sprawę Irlandczykow, oskarzonych o zdrade glówna i od la* wielu trzymany w wiazniu. Sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnetrznych, Asquith, oswiadczył, ze sprawę tę badal. Egan zostal wypuszczony na wolnosc, a inni dynamitardzi, ktorzy podjeli tego rodzaju wojne przeciw spolecznostwu, nie zasluguja na wzgledy, ani polbiazanie jakiegokolwiek rzadu angielskiego. (Hucze oklaski.)

W Walsall, w miejsce konserwatywnego posla, wybrany zostal do Izby nizszej stronnik Gladstona.

Wiedeń, 10 lutego. W skutek uchwały Rady gminnej udal sie burmistrz i jego zastepcy do Kardynała Galimbertiego celem zlozenia zyczen jubileuszowych dla Papieza.

Wedlug „Vaterlandu“, odpowiedzial Galimberti, ze wielkim są dla niego zaszczytem gorace zyczenia pomyslności dla Papieza, wypowiedziane przez burmistrza w imieniu miasta Wiednia i jego reprezentacyi. Historia stwierdza, ze papiezstwo od dawna interesowalo sie Wiedniem i wspoldzialalo w uwolnieniu go od straszego zewnetrznego nieprzyjaciela. Dzis znajduje sie ten wróg w samem wnetru spolecznostwa i dzis pokazuje ludom papiezstwo droge do ratunku i rozwiazania trudnych socyalnych zagadnien. W koncu dziekowal Galimberti burmistrzowi w imieniu Papieza i prosil, aby wyrazil całej Radzie miejskiej najwyzsze zadowolenie i podziekowanie Papieza.

Wiedeń, 10 lutego. O ile dotychczas mozna bylo stwierdzic, zgloszenia do subskrypcyj obligacyi bulgarskiej pożyczki hipotecznej, wykazaly znaczna przewyzke zadaney sumy. Znaczna czesc zgloszen opiewa na male kwoty.

Wiedeń, 10 lutego. Z powodu ruszenia kry, miejscowosc Stein zostala nawiedzona powodzią. Lody uniosly dwa przelaz mostu na Dunaju.

Budapeszt, 10 lutego. Bilans panstwowych kas węgierskich za rok 1892 wykazuje ogólny dochód wiekszy o 27,371,130 zlr., a wydatki wieksze o 34,896,854 zlr., niz w roku 1891. Bilans za rok 1892 jest o sumę 7,525,723 niekorzystniejszy, niz w roku 1891. Węgierskie koleje panstwowo wykazaly w czwartym kwartale roku 1892 nadwyzke dochodow o 5,909,269 i wydatki wzieszone o 3,696,342, w stosunku do tego samego okresu czasu w r. 1891. W wykazie za czwarty kwartal 1891 r. nie byly zawarte dochody i wydatki upanstwowionej austriacko-węgierskiej kolei panstwowej.

Carogród, 10 lutego. Wczoraj o godz. 8 1/2 wieczorem dalo sie uczuc silne trzeszenie ziemi w kierunku zachodnio-wschodnim, ktore trwalo przez pol minuty.

Nowy Jork, 10 lutego. W zakladzie dla oblatkanych w pobliżu Doveru wybuchal pozar. 44 osoby stracily zycie.

Zofia, 10 lutego. Wczoraj wieczorem dalo sie tu odczuc slabe, kilka sekund trwajace trzeszenie ziemi w kierunku poludniowo-pólnocnym.

Walne zebranie Tow. Pomocy Nankowej dla dziewcząt polskich

odbylo sie w srode dnia 8 b. m. w lokalu Koła towarzyskiego w Bazarze wobec licznie zebranej publiczności. Przewodniczajaca dyrekcyja p. Mel. Jakowicka zagaila posiedzenie i wezwala zebranych do wyboru przewodniczajcej.

Jednoglosnie wybrano na tę godnosc p. Pelagię Stabilewską, która zajawszy krzeslo przyzdyalne, podziekowala za wybor, zaznaczajac, ze postara sie uczynic zadosc polozoneму w niej zaufaniu. Nastepnie powolala na sekretarke pannę Anielę Swinarską z Poznania, poczem rozporzadzila odczytanie protokolu z poprzedniego walnego zebrania. Dalej wezwala dyrekcyja do zdania sprawy z jej zeszlorczonej pracy.

W imieniu dyrekcyi zabrala glos pani dr. Wład. Nięgolewska i wyluszczyła wszystkie szczegoly pracy zeszlorczonej dyrekcyi.

Do sklady dyrekcyi nalezeli nastepujacy pp.:

1) prof. H. Jakowicka, przewodnicząca, 2) T. hr. Kwiełka, 3) Emilia Szczanińska, 4) Bronisława Grabska, 5) P. Hejnowska, 6) A. Danysz, 7) Albertyna Cegielska, 8) Emilia Radońska, 9) Maryja Stasińska, 10) Wanda Nięgolewska, sekretarka, 11) Maryja Potworowska sekretarka kasowa, 12) Maryja Szczanińska kasyerka, 13) Fr. Dobrowolski i 14) Stan. sędzia Motty.

Dyrekcja w r. 1892 odbyła posiedzenie 19. Dzienniki registratury wykazują w tym roku numerów 232, z tych większą część obejmuje korespondencją z młodzieżą wspieraną, lub jej rodzicami i opiekunami; reszta przypada na korespondencję z komitetami powiatowymi. Petycji odebranych było 184, uwzględniono 82, odrzucono 56, w zawieszeniu 56.

Kształcił się kosztem Towarzystwa uczennice wyższej pensji 15, (z tych pobierało tylko szkolne i opłatę lekcyj muzyki 11), muzyki 1, Fröbelskich 4, handlu i buchalterji 9, rysunku 1, fotografii 1, krawieczyny 10, stroju 4, białego szycia 2, sztucznych kwiatów 1, gospodarstwa wiejskiego 7, prania 2, fryzjerstwa 2, poszywania parasoli 2, kucharstwa 5 — razem 65.

Ukończyło uczennice: wyższej pensji 7 (z tych 3 się rzekły pomocy), muzyki 1, Fröbelskich 3, handlu i buchalterji 4, fotografii 1, krawieczyny 9, stroju 4, białego szycia 2, sztucznych kwiatów 1, gospodarstwa wiejskiego 3, prania 2, fryzjerstwa 2, poszywania parasoli 1, kucharstwa 3 — razem 43.

Pozostaje w nauce w powyższych zawodach 22, czeka na stypendya 64.

Z funduszu imienia M. Motty dano jednej uczennicy muzyki 150 marek, a drugiej na podróż do Paryża na ukończenie nauk 220 marek.

Następnie zdała sprawę z stanu kasy p. Maryja Szczanińska. Według tego dochodu było w ogóle 8316,86 mr., rozchodu 7859,20 mr.

Prof. T. Jakowicki w imieniu komisji rewizyjnej, do składu której należy prócz niego p. Wł. Jerzykiewicz, poświadczył, że komisja rewizyjna odbyła rewizję kasy i znalazła wszystko w wzorowym porządku i zgodzie z księzkami. Wskutek czego wniosła o podziękowanie kasyerce, p. M. Szczanińskiej, oraz o pokwitowanie, co też jednogłośnie nastąpiło.

Następuje wybór członków dyrekcji. Przewodniczącą, p. Stabrowską, ogłasza, że dwie panie, a mianowicie M. Potworowska i Emilia Radońska, przed upływem ich urzędowania z dyrekcji wystąpiły, należy zatem w ich miejsce na 2 lata wybrać inne, a oprócz tego w miejsce wylosowanych jeszcze 5 osób.

Głosowanie odbywa się kartkami. Wybrane zostały pp. Anastazja Warnka i Kobylińska na 2 lata; na 3 lata pp. radczyni Motty, Anna Danysz, dr. Wł. Nięgolewska, Hejnowska i Bronisława Grabska.

Na tem walne zebranie, po podziękowaniu przewodniczącej p. Stabrowskiej za przewodnictwo, zamknięciem zostało.

Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 11 lutego.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Doniesienia urzędowe. Król nadał marszałkowi dworu księcia Hohenzollern Arnimowi w Sigmaringen order orła czerwonego drugiej klasy z liściem dębowym i mieczami na wstążce.

Teatr polski w Poznaniu. Dziś w sobotę po raz pierwszy obraz dramatyczny ze śpiewami i muzyką przez J. Zalegę „Kiliński”.

W niedzielę po raz drugi obraz dramatyczny ze śpiewami i muzyką przez J. Zalegę „Kiliński”.

W poniedziałek po raz trzeci obraz dramatyczny ze śpiewami i muzyką przez J. Zalegę „Kiliński”.

We wtorek po raz czwarty obraz historyczny ze śpiewami i muzyką przez J. Zalegę „Kiliński”.

Abonament z powodu wielkich kosztów na kostiumy i wystawę uchylony.

W czwartek po raz pierwszy na benefis p. Krajewskiej komedya Szekspira „Wesołe kumoszki z Windsoru”.

Walne zebranie Członków Koła Towarzystwa odbędzie się w Bazarze jutro w niedzielę dnia 12 b. m. o godzinie 5 po południu, na które uprzejmie zaprasza Zarząd.

Jutrzenka, Towarzystwo wstrzemięzliwości, odbędzie posiedzenie w niedzielę dnia 12 lutego o godzinie 6 wieczorem w kawiarni „Jutrzenki” przy Wielkich Garbarach nr. 40 na parterze. Porządek obrad: 1) Wspomnienie o ś. p. Teofilu Lenartowiczu, 2) Wiadomość o „Jutrzence” w Lidzbarku, 3) Słowo o gospodach czeladzi rzemieślniczej w Poznaniu, 4) Pogadanka o zabawach, a szczególnie o balach maskowych.

Nie powiemy nic nowego, twierdząc, że gospody rzemieślnicze są rozsądnymi pijanistami. Byłoby na czasie, aby zaprowadzić odpowiednie zmiany w gospodach, a mianowicie usunąć z nich wódkę i karty. Prosimy o pomoc tych osób, które mają wpływ na tę ważną sprawę.

Zwyczajne zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 13go b. m. na sali p. Kempa przy ulicy Wroclawskiej nr. 18. Początek o godzinie 8 1/2 wieczorem punktualnie. Na porządku obrad wykład p. Józefa Choiciszewskiego „O życiu i pismach T. Lenartowicza”. O liczny udział Szanownych Członków uprasza Zarząd.

Walne zebranie Członków „Ogólnej Kasy Chorych dla miasta Poznania (zapisanej Kasy zaszkolonej nr. 8) odbędzie się w niedzielę dnia 19 lutego r. b. o godzinie 6 wieczorem na sali p. Kempa przy ulicy Wroclawskiej nr. 18. Na porządku obrad: 1) Zagajenie walnego zebrania, 2) Sprawozdanie kasowe i przedłożenie bilansu za rok 1892, 3) Udzielenie pokwitowania zarządowi, 4) Wybór 2 członków zarządu, 5) Wybór komisji rewizyjnej na rok bieżący, 6) Wnioski członków. — Bilans wyłożony będzie w lokalu Kasy do przejrzania od 12 do 19 lutego włącznie.

Poznań, dnia 11 lutego 1893.
Zarząd „Ogólnej Kasy Chorych dla miasta Poznania” (zap. Kasy zaszkolonej nr. 8).

Józef Maciejewski, przewodniczący.
Sw. Łazarz, Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców odbędzie się w poniedziałek 13 b. m. o godz. 1/29 wieczorem na sali p. Waltera. Na porządku

obrad odczyt: „Przemysł w Polsce”. Goście mile widziani. Liczny udział szan. członków pożądan.

Zarząd.

Posiedzenie Towarzystwa „Kociński” w Górczynie odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym odczyt ks. dr. Sypniewskiego. Goście mile widziani. Zarząd.

Wzory koncert amatorski na rzecz „Przytuliska” dla dziewcząt zgrupował doborową publiczność na sali bazarowej. Amatorowie wywiązali się dobrze z swego zadania, a publiczność dziękowała im oklaskami za ich trud i poświęcenie, nie szczędziła zaś przedewszystkiem oklasków młodzieńkiej amatorce p. S., która z wielkim wdziękiem odśpiewała arję z Cyrulika sewilskiego i Mazurę z opery Grossmanna „Duch wojewody”.

O występie pani Czarlinańskiej w dniu 8 bieżącego miesiąca w Warszawie, pisze „Kuryer Warsz.”:

„Ballada „Naręczona Iwa” utwór na chór i solo p. Kaźmierza Danysza wykonana była przy towarzyszeniu fortepiana (ilustracja orkiestrowa byłaby tu zupełnie na miejscu) przez chór i p. Stolpe-Czarlińska. Solistka wokalna wczorajszej wieczoru ujawniła, obok ładnego, metalicznie utembrowanego soprano, wyborną szkołę. Śpiewaczka z akademickim wykończeniem traktowała pełną wokalną frazeologią arję „Suicidio” z opery „Gioconda” Ponchiello, oraz parę pieśni Jensena i Masseneta.”

„Kuryer Poranny” pisze:

„Pani Stolpe-Czarlińska śpiewała arję z „Giocondy”, pieśni Insena, Chopina, Hölzla i Gawota z „Manon”, oraz partje solowej ballady p. Danysza pod tytułem „Naręczona Iwa”. Głos ładny, obszerny i w ogóle technika poprawna nabyta w renomowanej szkole Lampertiego i Marchesi, talent p. Stolpe-Czarlińskiej w dobrym przedstawieniu i wczorajszemu jej występowi zapewniły powodzenie.”

Projekt etatu kasy kamelaryjnej miasta Poznania na rok 1893/94 wyłożony jest obecnie w miejskiem biurze podatkowym do przejrzania. Według projektu tego dochód i rozchód wynoszą 1,822,659 marek 50 fen. (1,778,246 marek 3 fen. w roku 1892/93, — a więc + 104,413 mr. 47 fen.) Zwiększony rozchód spowodował głównie nowe prawo o wydatkach na cele policyjne z dnia 20 kwietnia 1892 roku, dalej zwiększone opłaty na cele prowincjonalne itp. W dochodzie znajdujemy następujące pozycje: z cel różniczych w myśl ustawy z dnia 14 maja 1885 roku (prawdopodobnie) 164,054 marek (135,076 marek w bieżącym roku etatowym). Administracja miejskich gruntów wykazuje 130,200 m. (148,800 m. w roku b.); opłaty rozmaite 15,100 m. (23,400 m. w roku b.) Ubytek ten przypisać głównie należy tej okoliczności, że dochód z kar policyjnych z powodu ustawy o kosztach policyjnych, odpada. Z przemysłowych przedsiębiorstw wpłynęło tylko 232,167 m. 48 fen. (305,398 m. 22 fen. w r. b.), gdyż mianowicie zysk z gazowni znacznie się obniżył i to z 62;493 m. 37 fen. na 29,514 m. 48 fen. Procenta od majątku gminy wynoszą tylko 5327 m. 50 fen. (9080 m. 50 fen. w roku b.) Dodatki do kosztów administracyjnych wykazują 101,579 marek (94,121 m. w roku b.). Dochody z podatków miejskich: 1,153,384 m. 52 fen. (999,110 m. 31 fen. w roku b.); podatek od mięsa 255,000 m. od piwa 54,500 m., podatek komunalny dochodowy ma być podwyższony do 831,881 m. 52 fen. (675,710 m. 31 fen. w roku b.), to jest o 156,171 m. 21 fen., a więc o dalsze mniej więcej 10 procent, to jest z 164% do najwięcej 174% podatków państwowych. Zwrot wynosiły tylko 280 m. (3200 m. w roku b.): to również z powodu ustawy o kosztach policyjnych.

Rozchód według projektu przedstawia się jak następuje: na pokrycie deficytu 69228 m. 74 fen. (55159 m. 96 f. w r. b.). Ogólne koszty administracyjne 298902 m. (290 m. 65 f. w r. b.). Ciężary 50 m. (jak dotychczas). Opłata prowincjonalna 150,000 m. (120000 m. w r. b.). Bonifakcja z podatków miejskich 30665 m. (30865 m. w r. b.). Na cele policyjne 112,487 m. 68 f. (92494 m. 18 f. w r. b.). W etacie na rok 1892/93 wynosiły te koszty specjalnie: administracja policyjnej budowlowej 12,250 m.; koszta policyjnej miejskiej 23702 m. 62 f., koszta policyjnej sanitarnej 1651 m., stróżów nocni 23258 m., straż pożarna 31632 m. 56 f. Z powodu nowej ustawy o kosztach policyjnych z dnia 20 kwietnia 1892 powstają koszty następujące: administracja policyjnej budowlanej 14200 m., dodatek do kosztów administracji policyjnej miejscowej 53520 m. Koszta policyjnej sanitarnej 1651 m., dodatek na straż pożarną 13096 m. 96 f. — Dodatki z administracji kamelaryjnej wynosić będą ogółem 1,099,412 m. 57 fen. (1071336 m. 39 f. w r. b.); wzrosły zwłaszcza dodatki na szkoły z 440938 m. do 465115 m. 75 f. Opieką nad ubóstwem wynoszą 258569 m. 92 f. (253,113 m. 42 f. w r. b.). Teatr 298,20 m., na odpłatę długów i procenta 204073 m., na oświetlenie ulic 76000 m. (83000 m. w r. b.). Na rozmaite wydatki 7213 m. 50 f. Na nadzwyczajne wydatki przeznaczono 53200 m. (50000 m. w r. b.).

Znany komisarz kryminalny Missbach, zmarł wczoraj rano po długich cierpieniach.

Na dziedzicu tutejszej głównej akcyzy sprzedawano wczoraj skonfiskowane niedawno na ulicy Ludwiki 18 skopów i 3 wieprze, przez publiczną licytacyę, na którą stawiło się do stu kupców. Użytko też z tego powodu dość dobre ceny. Co do przemyślenia samego, to śledztwo wykazało, iż w sprawę zawikłanych jest 4 tutejszych reżników. Dodajemy, że woźnica, który przy konfiskowaniu mięsa uciekł, znalazł się później na dziedzińcu akcyzy i niepostrzeżony wsiadł na konia i uciekł z wozem. Gdy strażnicy popędzili za nim, pozostawił im wóz, z koniem atoli zdołał zbiec.

Gniezno. Koło śpiewackie w Gnieźnie urządziło w niedzielę 12 b. m. wieczorem o godzinie 7 przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny w sali Hotelu Europejskiego (Koschnickiego). Odegrany będzie dramat „Nasi Wnieściany”. Ponieważ dramat ten napisany przez mieszkanka Gniezna, pojawia się po raz pierwszy na scenie a traktuje o stosunkach naszych w Poznaniu, o kolonizacyę, wędrowną ludność z Brazylji i opiekunką ludu naszego, mamy nadzieję, że Szanowne Obywatelstwo tak Gniezna jak i okolicy, jak najliczniej obecnością swą zaszczyści wiece.

W Buczkowie zaczęli się dwie służące, które sobie do spyalni postawiły garnek z zarządami się węgłami. Przywołany lekarz zdołał jedną z nich do życia przywrócić — druga umarła.

Ostrów. W niedzielę dnia 12 b. m. urządził Towarzystwo Śpiewu w Ostrowie na sali p. Hofmańskiej przedstawienie amatorskie połączone ze śpiewem chórowym. Odegranem będzie: „Hannibal ante portas!” czyli „Świdrzykowska jezdzic” komedya w jednym akcie przez M. Gawalewicza, „Polonez” (Kani), chór mezz. „Tajemnice starego miasta”, krotoczwila ze śpiewami w jednym akcie przez K. Kucza. „Wisła-Mazurek” (Nowakowskiego), chór

mezz. Czysty dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Początek o godzinie 1/28 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

Zniesione zostały rozporządzenia z dnia 4 maja, 25 czerwca, 6 lipca i 19 sierpnia roku zeszłego, dotyczące zakazu spędzania bydła rogatego i trzody chlewniej na jarmarku i targu, obecnie także w powiatach leszczyńskim, wschowskim, szamotulskim, odolanowskim, wrzesińskim i międzyrzeckim.

Tozew. Urzędowe obliczenie głosów oddanych w dniu 16 b. m. podczas wyborów w okręgu Tozew-Kościerzyna-Starogard odbędzie się w dniu 20 b. m. w Starogardzie w sali posiedzeń wydziału powiatowego. Komisarzem wyborczym mianowany został tamtejszy landrat Hagen.

Gostyn. Na ogólne życzenie po raz drugi w niedzielę dnia 12 lutego r. b. odbędzie się na sali p. Jankiewiczza w Gostyniu teatr amatorski urządzony staraniem Towarzystwa Polskiej Młodzieży Katolickiej z następującym programem: „Gramatyka czyli wybór do rady powiatowej”; „Stawka”, komedya ze śpiewami, i „Chłop milionowy”. Na zakończenie 2 żywe obrazy „Ku Kluzrowi”. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Osobnych zaproszeń się nie wysłało. O liczny udział proszą uprzejmie Zarząd.

Koynia. W Czeszewie zamknięto szkołę na sześć tygodni z powodu grasującego pomiędzy dziećmi dyfterytu.

Bydgoszcz. Na zebranie agraryszów w dniu 18 b. m. w Berlinie, postanowiono tu w czwartek wysłać panów Rahma z Wapna, Frankogo z Gądoza, radcę handlowego Boasa z Bydgoszczy i Speicherta z Mocheln (?)

Lwów. Z powodu śmierci księcia Leona Sapiehy, uchwałił wydział krajowy wystosować kondolencyjne telegramy do marszałka, księcia Eustachego Sanguszki, bawącego obecnie w Bilczu i do małżonki zgasłego księcia Leona. Pisma kondolencyjne podpisał zastępca marszałka, p. Antoni Jaxa-Chamiec i wszyscy członkowie wydziału krajowego.

Lwów. Rada miejska uchwaliła zwłoki ś. p. Teofila Lenartowicza, zgodnie z ostatnią wolą zmarłego, kosztem gminy sprowadzić do Lwowa.

Wiedeń. Z powodu śmierci Teofila Lenartowicza wysłali posłowie polscy do Florencji do rodziny zmarłego telegram w języku francuskim następującej osnowy:

„Posłowie polscy, zasładowcy w parlamencie austriackim, otrzymawszy smutną wiadomość o zgonie znakomitego poety i wielkiego patrioty Lenartowicza, pośpieszają wyrazić rodzinie zmarłego uczucia głębokiego żalu i boleści.”

Telegram ten posłano z podpisami wszystkich obecnych tu posłów polskich.

Echo wyciągu dystansowego między Berlinem a Wiedniem znajdujemy w „Rolniku i Hodowcy”. W piśmie tem p. Jerzy Ryx zwraca uwagę na to, że dwa ze zwycięskich koni były pochodzenia polskiego. Ze strony austriackiej drogę do Wiednia do Berlina odbył rotmistrz Haller w ciągu godzin 82 i minut 43 i oprócz 25 nagrody w wysokości 500 marek, otrzymał nagrodę t. zw. „kondycyją” 5000 marek za wybory stan wierzchowca. Wierzchowcem tym była „Fatma”, klacz 11-letnia p. „Mandarynie”, oryginalnym ogierze arabskim i klaczy pełnej krwi „Nora”. Pochodziła ona ze stajni p. Karłińskiego w Wilczkowie w Królestwie Polskiem. „Fatma” nabyta została do stadniny rządowej austriackiej w Radowcach na Bukowinie. Skromniejsza jest pochodzenia drągłej klaczy, o której już donosiliśmy, która porucznikiem pruskim Theaerowi przyniosła nagrody 1800 marek: nabyta za 90 guldenów na jarmarku, używana była do robót w polu aż do sierpnia 1892 r. Po przebyciu drogi od Berlina do Wiednia w godzin 78 i minut 15, okazała się zdrowa i nie straciła nic na wadze. Podobno klacz tę nabyto do stadniny w Graditz.

Ołbrzymia kradzież brylantów. W piątek ubiegły złodzieje wtargnęli do pałacu hr. Flandry w Brucku i rozbili kasę ogniową, stojącą w spyalnym pokoju hrabiego. Tu znaleźli łup obfity. Zrabowali szkatułkę mahoniową z brylantami hrabiny. Pomiędzy ukradzionymi kosztownościami znajduje się dyadem brylantowy z 19 wielkimi i 120 mniejszemi brylantami, bransoleta z portretami królewskiej pary belgijskiej, bransoleta z 314 brylantami i 10 dużemi szmaragdami, dyadem szmaragdowy z dziewięciu gwiazdami ze szmaragdów i 368 brylantami, dyadem turkusowy, bransoleta z portretem hr. Flandry z czasów młodzieńczych i wiele innych kosztowności. Ogólna ilość skradzionych przedmiotów przedstawia wartość miliona franków. Pastą szkatułkę złodzieje podnieśli na jednym z korytarzów pałacu. Kradzież dokonana została pomiędzy godziną 8 z wieczora a 1 po północy. Rozesłano depesze do granicy, urzędów celnych itd. Rabusiów dotychczas nie ujęto. Przypuszczają, iż należą oni do tej samej bandy, która zeszłego lata okradła pałac hrabiego ze sreber wartości 100,000 fr. i dotychczas wykryta nie została.

Kalendarz. Jutro w niedzielę 12 lutego św. Gaudentego m.

Pojutrze w poniedziałek 13 lutego św. Maryusza męczennika.

Pnieły, 8 lutego. Jedynym objawem życia publicznego miejscowego z naszej strony są niezaprzeczone występy tutejszego Towarzystwa przemysłowego. Skromnemi ono wprawdzie pod każdym względem siliami rozporządza, skazane bowiem wyłącznie na żywił ostatek przemysłowy, li tylko sprężystością swego Zarządu niedostatek uzupełniać i przeciwności pokonywać może. — To też tem większą wdzięczność temuż towarzystwu się należy, iż i tego roku pomimo najrozmaitszych trudności urządził w przyszłą niedzielę 12 b. m. na sali p. Kullak przedstawienie amatorskie, połączone jak zwykle z zabawą. O ile z odebranego afiszu dowiedzieliśmy się, czysty dochód przeznaczony na wsparcie miejscowego ubóstwa. Tak więc cel jako i sztuka wybrana „Pan Jowiński”, tchnąca owym zdrowym, naturalnym, światu dzisiejszemu nieznanym humorem, pobudzić powinna nie tylko miejscową ale i okoliczną publiczność do jak najliczniejszego udziału. Przez to bowiem okaże się tak Towarzystwu jak i amatorom jedne uznanie za ich trud i pracę i doda bodźca na dalej. — Dawniejsze przedstawienia odznaczały się zawsze trafnym wyborem sztuki jako też dobrem jej wykonaniem, stąd mamy pewną nadzieję, że i zapowiedziane sprawi nam jak najprzyjemniejszy wieczór. — Wspomnieliśmy jeszcze msznie, że wspaniałym zakończeniem przedstawień dawniejszych były żywe obrazy, odznaczające się znakomitą myślą i takimiż grupowaniem. A że i na niedzielę obraz zapowiedziany, którego treścią ma być „apoteoza zwycięstwa Chrześcijaństwa pod Wiedniem”, przeto mamy wszelki powód podążyć na przedstawienie, by ta: wyjątkowej przyjemności nie stracił.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 9 lutego.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Ks. proboszcz Hubert z Panienki, Jaczyński z Piasz, Bréhan z Polskiego Wilkowa, Styka z Lwowa, Karpieński z Poznania, Kocociński z Isowroclawia, Deichsel z Gdańska, Ledermann z Grodziska, Kahring z Raciborza.

Gopodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 10-go lutego. (Sprawozdanie tygodniowe z obrótami ziemioplodów). W ubiegłym tygodniu powietrze było łagodne i prócz pierwszych dwóch dni tygodnia termometr trzymał się wyżej zera. Handel zbożowy, nie ulegając żadnej zmianie zatrzymał swój dawniejszy spokój. Obrotowość kupców nie dająca się nawet szacunkiem nadchodzących na targi odstawić przelamać trwa bezustannie. Wprawdzie trzeba wziąć na uwagę, że dla ogólnego braku wody panuje wielki zastój w młynarstwie, który potrawić będzie musiał tak długo dopóki odwilż należyta nie nastąpi i wody nie będzie pod dostatkiem. Młynarze, nie mogąc w ten sposób zapasów swoich uprząć, od dalszego kupna po większej części wstrzymują się muszą. Dowozy na targ nasz i w tym tygodniu nie były liczne; wiele natomiast zboża wywołano do Szlaska i Saksonii, gdzie jak wiadomo zbyt jest szerszy. Z Królestwa i Prus Zachodnich dowozy w tym tygodniu jeszcze były mniejsze jak w przeszłym. Brak towaru jednakże żadnego wpływu na ceny wywrzeć nie był w stanie, ponieważ popyt znacznie się zmniejszył, ceny więc wszystkich c. realij pozostały przez cały tydzień bez zmiany.

(K) Poznań, 11 lutego. — (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza: deszcz. Okowita: spok.

Cena wywoławcza. — Wywoławczano —, w miejscu (bez beczki) ton. opłat. 50-ta 50,10 m., 70-ta 30,60 m., luty 50-ta 50,10, 70-ta 30,60, m., maj 50-ta —, 70-ta —, m. (Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wywoławczano —, litrow. Cena wywoławczania —, m. w miejscu bez beczki 50-ta 50,10 m., 70-ta 30,60 m., kwiecień 50-ta —, m., 70-ta —, m.

Wrocław, 10 lutego 1893 r.

Zyto (za 1000 funt.) — wywoławczano — centn. — Cena wywoławczania —, m. luty 134,00 zł., kwiecień-maj 137 zł., maj-czerwiec 139,00 zł., czerwiec-lipiec 140,00 zł. Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 60 i 70 m. podatk. konsum. —, —, wywoławczano —, —, litr. uplyn. wywoławczanie —, —, m. na luty (50-ta) 50,30 zł., (70-ta) 50,80 zł., kwiecień-maj 32,50 zł.

Cena wywoławczania na dzień 10-go lutego: żyto 134,00 m., pszenica —, m., owies 133,00 m., rzep —, m., olej rzepiowy 53,60 m. — Cena wywoławcz. okowity (excl. 60 m. podat. konsumcyjnego) dnia 10 lutego: (50-ta) 50,30 m. (70-ta) 50,80 m.

Postanowienia miejskiej deputacji targow.	Za 100 kilogramów					
	dzięki naj. wyż. M. F. M. F.	średni naj. wyż. M. F. M. F.	lekki towar naj. wyż. M. F. M. F.	średni naj. wyż. M. F. M. F.	lekki towar naj. wyż. M. F. M. F.	średni naj. wyż. M. F. M. F.
Pszenna biała	15,90	16,00	14,70	14,80	13,20	12,70
Pszenna żółta	15,10	14,90	14,00	14,10	13,10	12,60
Zyto	13,80	13,10	12,80	12,90	12,80	12,00
Jęczmień	14,90	14,20	13,20	13,30	12,40	11,40
Owies	13,40	13,20	12,80	12,90	12,10	11,60
Groch	16,00	15,50	14,50	14,60	13,00	12,00

Postanowienia komisji handlowej.	TOWAR.					
	pięknij	średni	pośledni			
Rzep 100 kg.	22	60	21	60	19	80
Rzepak zimowy	21	80	20	80	19	80
Siemię lniane	—	—	—	—	—	—

Magdeburg, 10 lutego. — Okniek ziarnisty excl. werk. 92% 15,10, cukier ziarn. excl. 89% 14,40, cuk. ziar. excl. 76% Rendem. —, —, Drugi produkt ex. 75% Rendem. 12,00, Usposobienie: spok. R. Rafinada chłobowa 27,75, f. Rafinada z beczką 26,25. Spok. — Okniek surowy I. Produkt tranasie fr. statek Hamburg za luty 14,80 — plc., 14,35 — zł., marzec 14,32 1/2 plc., 14,35 — zł., kwiecień 14,37 1/2 plc., 14,40 — zł., maj 14,47 1/2 plc., 14,50 — zł. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 304,000 ctr.

Hamburg, 10 lutego. — Okowita cicho, za luty 22 3/4 zł., luty-marzec 22 3/4 zł., kwiecień 22 1/2 zł., maj-czerwiec 22 3/4 zł. — Kawa good average Santos za marzec 84 1/4, za maj 82 1/4, za wrzesień 82 1/4, za grudzień 81 1/4. Usposobienie: potw. Obrót 3000 miechów.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w Cel.
10. Po połud. 2	734.8	PldZ. burz.	zachm	+ 1,0
10. Wiecz. 9	735.7	PldPldW. um.	pogodnie	+ 0,4
11. Rano 7	740.1	Z. orzszw.	zachm. 3)	+ 1,5

1) Od 8 do 3 1/2 godzinnej ś. ciepl. 2) Rano mgła.
Dnia 10 lutego maximum ięgię + 2,0° Cel.
" " minimum " + 0,4°

(Nadesłano.)

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN” (1093)
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE.
Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych adnorskich handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Telegram giełdowy.

Berlin, 11 lutego 1893 roku. (Kursa końcowa.)					
Kurs z dnia	10	11	9	10	
Pszeniaka wzmoc. na kwiecień-maj	155 50	155 75	Niem. 3% opoł. pań.	87 10	87 20
na czerw.-lipiec	157 75	158 25	Consol. 4 1/2%	107 70	107 75
Zyto słabo.	139	138 50	Consol. 3 1/2%	101	101 10
na kwiecień-maj	149	140 10	Pozn. 3 1/2% l. zast.	102 40	102

Walne zebranie

odbędzie się dnia 20-go lutego o godzinie 11-tej przed południem na sali hotelu „Victoria.“

Porządek obrad:

- 1. Wybór przewodniczącego i sekretarza.
2. Odczytanie protokołu z odbytej rewizji w roku 1892.
3. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1892.
4. Uchwała co do podziału zysku i udzielenia pokwitowania Zarządowi i Radzie nadzorczej.
5. Uchwały w myśl § 47-go prawa z 1-go maja 1889.
6. Wybór członków Zarządu i Rady nadzorczej.
7. Zmiana ustaw w myśl prawa z 1-go maja 1889.
8. Wnioski członków.

Kościelnian, dnia 10-go lutego 1893.

(1213)

Vorschuss- und Gewerbsverein für den Kreis Kosten. Eingetragene Genossenschaft. Mit unbeschränkter Haftpflicht. RADA NADZORCZA. Lopiński.

Gabinet pneumatyczny.

Chorych na płuca, dusznicę (astmę) i serce leczy z zastosowaniem najnowszej metody Steinhoffa,

Dr. Kapuściński,

lekarz prakt. i okulista, przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 11.

Obrazki Ojca św. Leona XIII.

16 x 24 ctm. 10 fen., z przesyłką 15 fen. 50 egzpl. 3,75 mk. z przesyłką, 100 egzpl. 5,50 mk. z przesyłką.

Poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kurjera Poznańskiego, Poznań, Ś-ty Marcin nr. 16/17.

OJCA ŚW. LEONA XIII.

RZYMSKIEGO PAPIEŻA

ŻYWOT I CZYNY

AŻ PO ROK 1892

krótko zebrał i opisał

KS. ANTONI KANTECKI

filozofii doktor.

Wydanie jubileuszowe.

Stron 120.

Cena broszurki zapożyczonj w aprobatę Władzy Duchownej 20 fen. z przesyłką 25 fen., 50 egzempl. za 8,50 mkr., 100 egzempl. za 15 mkr. Poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kurjera Poznańskiego.

Nakładem Księgarni Katolickiej

Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie

wyszło świeżo w polskim przekładzie słynne dzieło O. Gron, Towarzystwa Jezusowego p. t.

Przewodnik

na drodze życia duchowego.

(Str. 422 w 16-cie)

Cena egzempl. ozdobnie oprawnego 3 marki.

Nadsyłając 3 marki w liście w znaczkach pocztowych pruskich pod adresem Księgarni Katolickiej Dr. Miłkowskiego w Krakowie otrzymają to dzieło odwrotną pocztą franco.

Najnowsze wydawnictwo K. Kozłowskiego w Poznaniu:

„Królowie polscy w obrazach i pieśniach.“

Ogółe poetyczna S. Duchiniński. Wstęp prozą hr. Wojciecha Działuszyckiego. Rysunki W. Eljasza. Cena 12 mkr., w ozdobnej oprawie 15 mkr. Królowie są wyobrazeni w całych postaciach z archeologiczną ścisłością, każdy nosi na sobie strój wiekowy i zwyczajom odpowiedni, a obraz cały ujęty jest w charakterystyczne winiety. Pieśni o królach odznaczają się istic królewską powagą i wspaniałym językiem, budzą w czytelnikach — jak Kurjer Poznański pisze — zamilowanie wszystkich, co wznieśli i szlachetne. O rozprawie hr. Działuszyckiego wyraża się powyższe pismo, że jest prawdziwą ozdobą dzieła; pióro jego świetne, argumentacja przekonująca, z pracy tej wieje wiara w przyszłość i sprawiedliwość Boską, wieje jakaś otucha, streszczająca się w tem magicznym słowie „Niezginiała.“ Dodane są na końcu poezji krótkie historyczne objaśnienia o każdym królu. Dzieło powyższe ułatwia młodzieży poznanie dziejów ojczyznnych, dostarcza bogatego materiału do żywych obrazów, a mianowicie do deklamacji przy różnych okolicznościach. Zwraca się uwagę na to wydawnictwo zamożniejszym domom i bibliotekom różnych Towarzystw.

Na żądanie posyła się prospekt ilustrowany franco. Zamówienia uprasza się nadsyłać do wydawcy pod adresem: K. Kozłowski, Poznań, ulica Długa nr. 8.

St. Opieliński

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku w Krotoszynie

poleca (1661)

Świece ołtarzowe

wyrabiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczołowego, białe i żółte, ceny zwykłe. Wysyłki uskutecznią się odwrotnie i franco.

A. Cichowicz POZNAŃ, HURTOWNY HANDEL WIN

założony 1865 roku

poleca swe odleżałe, znane z dobroci i czystości

Wina górnówęgierskie

(450)

w rozmaitych odcieniach.

STARE WINA TOKAJSKIE

dla dzieci i osób słabych po cenach umiarkowanych.

Wina mszalne (vinum de vite purum)

na Węgrzech pod osobistym dozorem tłoczono, litr po Mrk. 2,00.

Pasy skórzane

bawełniane, parczane i z sierci wielbłądziej.

Skórę angielską na pasy. Gumowe płyty, sznury, węże etc. Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach. Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie. Smarowniki Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszcza. Tłuszcze stałe do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%). World do zboża. Piachty na lokomobile poleca

Z. MAZURKIEWICZ,

Fabryka pasów,

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni

Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

Samowary

rosyjskie i przybory do takowych, zastawy nikłowe do kawy i herbaty, maszyny do kawy, tace wszelkiego rodzaju, kosze do kwiatów, umywalki kompletne i garnitury umywalkowe, klatki, dzwonki i t. d. w wielkim wyborze poleca

J. Krysiwicz

Skład sprzętów kuchennych i domowych Sw. Marcin nr. 65.

Ciągnięcie 23-25 lutego.

Loterya na budowę Tumu kolonjskiego.

Główna wygrana 75,000 Mk. gotówką.

Los oryg. Mk. 3,25, 1/2 udziału 1,75 M.

(1210) 10/2 17 1/2 Mk., 10/4 9 Mk., 10/10 różnych 4 Mk.

Paul Hannich Wrocław Klosterstr. 2.

Na porto i listę należy dołączyć 80 fen.

Medale!



Pamiątkowe, z polskim napisem, moim nakładem wykonane, które doznały uznania z pięknego ich wykonania, przez Najprzewieleb. X. Arcypasterza Dr. Stabilewskiego, polecam pozłacane posrebrzane i z aluminium po 50 fen. za sztukę, z przesyłką 80 fen.

J. Białas

w Poznaniu, Wodna ul. 1.

Na prowincyi mają na sprzedaż: w Trzemesznie L. Mrowczyński kupiec, w Stupi pow. Kępniński Izai Zaręba kramarz, w Gembicach Fr. Jankowski księgarnia, w Inowrocławiu Józef Sawicki kramarz, w Wąbrzeźnie J. Kamiński kupiec, w Gdańsku w Ekspedycyi Gazety Gdańskiej, w Szamotułach W. Mizgalski księgarnia, w Buku A. Miński zegarmistrz.

W. SZKARADKIEWICZ

w Poznaniu przy ulicy Wilhelmowskiej 20

naprzeciw Hotelu Francuzkiego

poleca swój bogato zapożyczony —

najstarszy polski

skład mebli.

Wielki wybór kompletnych urządzeń pokojowych w różnych stylach i formach począwszy od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Wszystkie meble jak najstaranniej — li tylko w własnej wykonanej fabryce — z dobrego suchego materiału — za które wszelkie dają poręczenia.

Znaczny wybór kompletnie gotowych wysyćelanych mebli w gustownych najnowszych fasonach i dobrem rzetelnym wykonaniu. Dekoracje tapicerskie przyjmują i uskutecznią w najkrótszym czasie.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Do iluminacyi!

Portret transparentowy Leona XIII. w pięknych przezroczystych kolorach i dekoracya, wielk. 86/63 cm. 3 M. Portret powyższy z dekoracya niekolorow. 2 M. Transp. z insygniami Ojca św. wielk. 80/63 cm. 2 M. Transparenty z portretami, napisami i dekoracya w wielkich rozmiarach poleca

T. SZULC, Poznań

ulica Wrocławska 36.

F. Wujek

dawniej F. Wolkowicz

Poznań, Szeroka ulica nr. 25

Jedyna w Księstwie od 108 lat istniejąca

fabryka i skład

wyrobów cynowych

poleca po nader umiarkowanych cenach krzyże, lichtarze, wizerunki, lawaterze, tacki do chrztu i do ofiary, ampulki i t. d. jako też miarki do wódek i do octu, formy do lodów, bańki do nóg, sikawki, marki do wybierania perek i wszelkie w zakres ten wchodzące przedmioty.

Wszelkie reperacye oraz i reperacye wag wykonuje spiesznie i tanio. Stare metale skupuje i płać najwyższe ceny.

SERY

Wielkoziarnisty kawior astrachański

wędzonego i marynowanego tłuście

śledzie lososiowe,

minogi elbąskie,

francuzkie

sardynki i tuńczyk w oliwie,

homary w puszkach,

sardynki ruskie i anchovis,

sardele brabanckie,

śledzie

matjesowe i szkockie,

bałtyckie maryn. i opiekane,

śledzie łakociowe

bez ości

w rozmaitych sosach,

wszystkie gatunki serów

suszone i konserwowane

owoce i jarzyny,

grzyby litewskie,

makarony włoskie,

kakao hol. i krajowe,

herbaty

rosyjskie i chińskie,

świeże (1188)

ryby morskie,

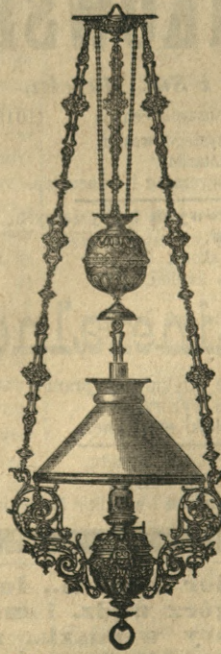
margarynę

i tłuszcze do kraszenia

poleca jak najtaniej

W. Becker,

Plac Wilhelmowski 14.



Lampy

stołowe, wiszące, ścienne, pajaki i t. d. w największym wyborze i po nader przystępnych cenach, poleca

B. Szulczewski

Skład porcelany, szkła i fajansów, Plac Wilhelmowski 10

naprzeciw teatru miejskiego.

Lekcyi buchalteryi

pojedynczej i podwójnej udzielam i przyjmuję zgłoszenia do kursu handlowego (1186)

S. Krzymiński,

buchalter bankowy i nauczyciel szkoły handlowej. Poznań, ul. Zielona 3, II. p. Nowy dom.

Na Wielki Post

poleca

śledzie

łakociowe, opiekane i bez ości, Holenderskie śledzie mleczne, w całych i 1/2 beczkach i kopach,

stokfisz

suchy i moczony,

kawior

astr., aralski i ameryk., minogi

w całych i 1/2 kopach homary sardynki, sardelki, tuńczyk, łososia i węgorza wędzonego i maryn., bydlinki, sielawy i śadry,

RYBY

żywe i morskie, Grzyby litewskie i polskie owoc susz., powidła owocowa marmeladę i pomegranice słodkie w całych i 1/2 skrz.

J. Smyczyński

Poznań, Św. Marcin 27 naprzeciw ul. Bismarka.

Na wielki post polecam mój wielki wybór (1154)

stokfiszu

suchego i moczonego jako też wielki zapas

cebuli.

WIKTOR WYSOCKI,

W. Garbary nr. 18.

Cygara

hamburskie, bremeńskie i im portowane jako i tańsze w doborowych gatunkach, również tabakę do zafajowania Grand Cardinal poleca po cenach umiarkowanych

handel cygar

W. Becker, plac Wilh. 14.

Papierosy Sulimy, Wellera, Vulkan z Drezna po cenach fabrycznych

Przesyłki pocztowe uskutecznią się franko. (1058)

Ładny skład

z pomieszczeniem do wynajęcia natychmiast (1059)

Rybaki 25.

Organista

żonaty, młody, egzaminowany, posiadający chlubne zaświadczenia, przymtem rzemieślnik, poszukuje miejsca od 1 kwietnia r. b. w mieście lub na wsi. Gdzie i kto wskaze Ekspedycyja Kurjera Poznańskiego sub B. Z 1191.



Simmentalaska rasa bydła

jest nietylko najpiękniejszą, ale i najlepszą w świecie, ponieważ przy dobruć paszy największe przynosi korzyści. Odnacza się wielką wydatnością mleka, zdatnością do tuczenia i zdolnością do pociągu, tak że wydaje najlepsze woły robocze.

Przyszłość wszelkiej chowodli bydła W. Ks. Poznańskiego, mianowicie w gospodarstwach włościańskich polega na sprzedaniu Simmentalskiem.

Stadniki najlepszej jakości ma na sprzedaż Majętność Wąsowo (Wonsowo) stacya pocztowa.

Poszukuję zajęcia jako

pracznia po domach.

Barbara Terjan,

Rybaki 10, I p. (1124)

Czerwona Apteka w Poznaniu

Eucalyptus-esencja do zębów i Eucalyptus-proszek do zębów. Najlepszy środek ochrony i do konserwowania zębów i działający skutkiem swych nadzwyczajnych antyseptycznych przy-miotów. Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszek 75 fen.

Wino Condurango przy wszelkich chorobach żołądkowych przez lekarzy polecione.

Esencja pepsynowa podług recepty profesora Dr. Liebreicha przy-rządzona. (572)

Wino Sagra (środek przeczyszczający) przez lekarzy polecione. — Cena: 1/2 but. 3 Mk., 1/3 but. 1,50 Mk., butelka na próbę 75 fen. Przy zakupie 6 butelek 1 out. rabatu.

Wodę bromową (aqua bromata nervina) ku wzmocnieniu systemu ner-wowego przyjemnie smakująca we fl. po 30 fen. i 50 fen. Przy za-kupie 6 fl., 1 fl. rabatu.

Kropie św. Jakóba, doświadczone jako nadzwyczaj skuteczne prze-ciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądko-wemu i słabości, butelka 1 m. i 2 m.

Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, butelka 50 fen. i 1 m.

Radiaera poprawna prof. dr. Hebra **maść na liszaje** (Blei-Crème) słoje 1 m. i 2 m.

Radiaera środek specjalny ku całkowitemu zniszczeniu nagniotków zgrzeszenia skóry etc., fl. 60 fen.

Radiaera esencja jodłowa z przepyszny zapachem lasu jodłowego, do przeczyszczania powietrza w pokojach i w salach dla chorych, wzmacnia nerwy i oddziałuje nader korzystnie na organa od-dechowe, premiiowane trzema złotymi medalami i dyplomem honorowym w Paryżu, Neapolu i Brukseli. Butelka po 1 Mk., rozpylacz 1,50 M.

Ruski balsam na odmrożenie usuwa guzy i niedopuszcza popę-kania skóry; w butelkach po 50 fen. i 1 M.

Ruska maść na odmrożenie skuteczna na otwarte rany w sku-tek odmrożenia w słojkach po 50 fen. i 1 Mrk.

Pastyki na migrenę, doskonałe na migrenę, nerwowy ból głowy i bezsenność, pudełko po 1 marce.

Pigułki rumberbarowe, najlepsze, nieszkodliwe i najpewniejszy środek na rozwolnienie, pudełko po 50 fen.

Pigułki żelazne z mleczanu żelaza, ogólnie uznane za skuteczne i łatwo strawny preparat z żelaza. Zalecone przez lekarzy na brak krwi, blednicę i nerwowość i t. d. Pigułki te mające powłokę z cu-kru nie psują zębów. Cena za pudełko 1 marce.

Miód żywakostowy na kaszel i chrypkę, katar w krtań i płucach, brak oddechu, kokałusz i drapanie w gardle, butelka 60 fen., 6 but. 3 m.

Czerwona apteka, Poznań, Stary Rynek 37.
(Róg Starego Rynku i Szerokiej ulicy.)

A. Andruszewski,
Wielka Rycerska ul. Nr. 5.
Magazyn mebli
i zakład dekoracyjny do całkowitych urzą-dzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do 2 pokoi za 196 Mrk. do 3 pokoi za 470 Mrk. wykwi-tne do 3 pokoi 975 Mrk. itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (220)

Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satyny. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Kobierce Smyrna, Velvet i w innych ga-tunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Cenniki na życzenia gratis i franco.

Swiece ołtarzowe

wyrobione w mej fabryce z czystego wosku pszczelego, zastoso-wane ściśle do przepisów kościelnych mam zawsze w każdej wielkości na składzie i oddaję je po cenach umiar-kowanych.

Zamówienia uskuteczniłam odwrotnie, nie obliczając ko-zstów przesyłki. (147)

Zarazem donoszę uniżenie, że oddałam na wyłączny skład powyższe swiece p. K. Nowakowskiemu, kupcowi w Inowrocławiu.

M. Sobiecki,
fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku.
Poznań, Szeroka ul. 24.

R. BARCIKOWSKI
Poznań, Bazar i Sw. Marcin,
polecia po najtańszych cenach (1018)

Swiece ołtarzowe z czystego wosku,
Swiece stearynowe Motarda,
Olój do palenia i knotki zwyczajne i francuskie.

Oljwy do machin parowych i zwyczajnych.
Smarowidło do wozów,
Tran, łój i smarowidła na skóry,
Sól kuchenna, bydlęcą i do kąpieli,

Wody mineralne

Mydła, krochmal i wszelkie artykuły do prania,
Mydła toaletowe w wielkim wyborze,
Perfumy franc., esencje, Olejki eteryczne.

Herbatę chińską najnowszego sprzętu,
prawdziwy franc. Koniak, Rum i Arak,
Wyborną oliwę prowancą i wszelkie korzenie.

Kawior astrach., Iosós i węgórz wędz. i mar., homary w puszk., minogi ebl., sardynki w oliwie, tuńczyka, śledzie mar. i w galarecie, sery: szwajc., holend., Edam, Camembert, Roquefort, Neuchatel, Limb., tyłzycki, alzacki i ziółkowy, polecia (1214)

J. N. Leitgeber.

A. Żołnierkiewicz,
Hurtowny skład wina węgierskiego,
Zbąszyń (Bentschen),
polecia swój bogato zaopatrzony
skład win górno-węgierskich
po przystępnych cenach przy skorój i rzetelnój usłudze. (1002)

Przewielebnemu Duchowieństwu polecam
Wina mszalne (Vinum de vite purum)
tłoczone pod moim osobistym dozorem, za których czystość gwarantuję na mocy złożonej przysięgi w obec władzy Duchownej.

L. Zboralski
Hurtowny handel win w Pleszewie
polecia osobliście u producentów na Węgrzech oświeconie zakupione
wina górnowęgierskie
tokajskie
Próby i ocenki na żądanie franko i gratis.
Wino mszalne (vinum de vite)
butelka litrowa Mk. 2,00, półlitrowa Mk. 1,05
pod moim osobistym dozorem na Węgrzech wy-tłoczone, za którego czystość ręczę na mocy złożonej przy-sięgi.

Wielkiej oszczędności kapitału

depnie się kupując zamiast kosztownych sreber dziś w najzamożniejszych domach powszechnie używane gru-bym pokładem czystego srebra połączniete (platerowane) sztuczne s'olowe ze słynnej fabryki wyrobów srebrnych i platerowanych Christoffe & Comp. w Paryżu i Karlsruhe.

Porównanie dla wykazania korzyści.
12 łyżek stołowych i tyłż widelcy w ciężkiej wadze kosztuje około 300 Marek, za połowę tej sumy otrzy-muje się natomiast:

12 łyżek stołowych M. 27,00	2 łyżki półmiskowe M. 14,40
12 widelcy " 27,00	12 łyżeczek do kawy " 14,40
12 noży " 28,80	12 łyżeczek do moki " 11,20
12 ławczek p. noże " 13,20	1 łyżka wazowa zlc. " 12,80

Cały ten komplet w każdym gospodarstwie najniezbę-dniejszych sprzętów kosztuje razem 150 Marek.

Przez wymienionych sztucęcy, których uznana dobroć, polegająca na wieloletniej trwałości czyni zachwalanie tyłżce zbytecznym, polecam wielki wybór innych, również praktycznych przedmiotów a mianowicie: cukierniczki, za-łóżki, podstawkę do kliszek i butelek, tace i półmiski różnych wielkości, lichtarze i kandelabry, lustra toaletowe, przybory na gotowanie i t. d. po cenach przystępnych, zapewniając rzetelność wyrobów i trwałość w użytku takowych. (1181)

Wszelkie reperacje, posrebrzanie i odnawianie starych sztucęcy wykonuje po możliwie taniój cenie. Stare do użytku nie zdane srebra przyjmuje w zamian.

J. Stark w Poznaniu, Wilhelmowska ul. 21.
Specjalny skład wyrobów platerowanych i sprzętów kościelnych.

Na Wielki Post
polecia
Kawior astr. i amer.
Wegorz i Iososia wędz. i marynowane.
Sardynki i tuńczyka w oliwie.
Minogi ebl. i homary w puszkach.
Śledzie Matjes, bałtyckie w rozmaitych sosach.
SERY w najrozmaitszych gatunkach. (1196)

Sliwki, gruszki, jabłka i wiśnie suszone.
Powidła sliwkowe i marmelade z owoców.
Sztokfisz suszony i moczony.
Grzyby praw. litew. i krajane.
Bydlinki, Sielawki i Fladry zawsze świeże.
Makarony w wszel. deseniach.
Pumpnikiel, Cacao Van Houtena.
Czekolady z fab. Sucharda. Wszelkie gatunki ryb morskich i rzecznych.
Kolejowe przesyłki uskuteczniłam franko najbliższą stacyą.

B. Glabisz
Św. Marcin 14.

Całkowita wyprzedaż

Znaczne jeszcze zapasy **starych win węgierskich** na butelkach z najlepszych lat od 1834 do 1872 r. z najzyniejszych okolic Hegyallii wyprzeda-jemy z powodu zupełnego zwinienia interesu po zna-cznie niżonych cenach. (1052)

HANDEL WIN
Izydor L. Kempner,
Zamkowa ulica nr. 5.

Jasiński i Ołyński,
Główny skład świec kościelnych
z fabryki (936)

Harttung & Synowie w Frankfurcie n. Odra
(założonej w r. 1777)

polecają pod gwarancją za najczystszy wosk biały pszczelny

Swiece ołtarzowe
Marka ochronna „Gwiazda.“
Opakowania i kosztów przesyłki nie obliczamy.

Olój do palenia
w wyborowym gatunku.
Kadzidło i bursztyn.

MEBLE

w największym wyborze w różnych stylach i formach po skromnych do najwykwintniejszych, we własnej fa-bryce wykonywane, mam zawsze znacznych zapasach na składzie. Wyrób jak najstarszy, z doborowego suchego materiału.

Wielki wybór materyi na pokrycie
tylko w najnowszych modnych deseniach.
Ceny rzetelne i jak najprzystępniejsze.
Na żądanie wykonuje się we fabryce pojedyncze sztuk, lub całe garnitury podług osobnych rysunków własnej kompozycji. (1158)

J. Zeyland.

Zakład artystyczny przyborów kościelnych
(594) pod opieką św. Jadwigi,
POZNAŃ, ulica Wrocławska nr. 31, 1 piętro,
ma na składzie wielki wybór kap., ornatów, chorągwi, alb., komż, obrusów, dewocyonali i t. d. i t. d. po cenach najprzystępniejszych. Polecany się względem Wielebnego Duchowieństwa i Szanownej Publiczności. Na żądanie wysyłamy do wyboru. (594)

Fr. Błażek. S. Lipska.

Wielmożnemu Duchowieństwu i Obywatelom mia-sta i okolicy zwracam uwagę na moją 35 lat istniejącą
pracownią obuwia,
mianowicie, iż takową obecnie na większą skalę roz-winąłem Polecam **własnoręczny wyrób** z warszawskiej, francuskiej i krajowej skóry.
Obok wszelkiego innego obuwia wyrabiam jako specjalność w moim zawodzie
Kanony!
podług najnowszego fasonu. By Przewieleb. Ducho-wieństwo jak najzupełniej zadowolone postarałem się o towar doborowy. (1145)

Za rzetelną i skóra usługę po cenie h przystępnych ręczę.
Z wysokim szacunkiem
T. Orłowski,
Inowrocław, ulica Fryderykowska nr. 33.

Urządник gosp.
kilka lat przy gospodarstwie, żonaty bezdzietny wolny od wojskowości życzy sobie przyjąć posadę urzędnika gospodarzkiego, podwózkowego lub do pola gdzie żona jego mogłaby się zająć gospodarstwem kobiecem lub też na skromną ordynaryą od 1 go kwietnia r. b. pod adresem: Poznań, św. Marcin Nr. 63. Hotel Lipski, P. Domagański. (1215)

Organistę
młodego, żonatego, trzeźwego, obecnie w miejscu na wsi, z dobrimi świade-ctwami, pszukającego posady od 1 kwietnia r. b. polecia ks. pr. Urban w Siewierkach pod Kostrzynem.

NAUCZYCIELKA
Polka, egzam., z długoletn. prakt., znająca doskonale języki niem. i franc. (4 lata pobytu w Niemczech, 8 lata w Paryżu), biegła w jez. angielsk., rysunkach i malarstwie, zdolna przy-sposobić chłopców do kwinty gimn-także i w łacinie, poszukuje miej-sca zaraz albo od 1. 4. r. b., lub też zajęcia tymczas. aż do 1. 10. r. b. Blizszych wiad. udziela Jaskawie: Wny X. Prob. Brzeski w Siewier-cznie p. Osieczną i Wny Pan Radzca Dr. Niklewski w Jarocinie.

Gospodyni
w całym znaczeniu tego wyrazu, po-szukuje miejsca na probostwo jako gospodyni od 1 kwietnia lub 1 lipca. Łaskawe zgłoszenia do Eksped. Kur. Pozn. sub T. T. 1196.

Gospodyń
obeznanych z praniem, prasowaniem, gotowaniem na stół pański, gospo-darstwem wiejskiem i miastowym, dostarczyć mogą każdego czasu do wyboru **Rozalia Zybortowa**, Poznań, ul. Teatralna 5. (1199)

Dwa 5-cio letnie ko-nie wierzchowe, wa-lach kary po Fix-sterne, z gwiazdką, zadnie peciny białe, 6 c. wysoki. **Walach skarogłady** po Marwitzu, 4 cale wysoki. Piękne, z dobrimi chodami są na sprzedaż w Dobrojewie pod Ostrogiem.

Odstawione konie
nabywa (1167)

Ogród zoologiczny.

Ogród Zoologiczny.
W niedzielę 12-go lutego r. b.
Wielki Koncert smyczkowy.
Początek o godz. 4.
Cena wstępu o połowę niższo.

KONCERT
panny **Marji Wąsowskiej**, pianistki,
i pani **Maksowej Czarlińskiej**, śpiewaczki,
odbędzie się
w **poniedziałek d. 13 lutego r. b.**
na sali **Lamberta.**
Program: 1. Waryacje C-moll Beethoven. 2. Recitativ i Arya z opery „Faust“ Gounod. 3. Fantazyja op. 13 Chopin (z akompaniamentem drugiego fortepianu). 4. a) Urocz. Meyer-Helmund. b. Wale Moszkowski. 5. a) Nocturne. b) Wale Chopin. c. Król dębów Schubert-Liszt. 6. a) La Pimpinella Czajkowski. b) Ungeduld Schubert. c) Frühlingsnacht Schumann. d) Posel miłości (Messenger d'amour) Hölzel. 7) Tarantella Auber-Liszt.
Sprzedaż biletów po Mrk. 5,00 i 1,50 w księgarni nadwornój pp. **Ed. Bote & G. Bock.**

Na wieczorek,
który odbędzie się w sali Bazarowej w niedzielę, dnia 12-go lutego, zapraszają: (1212)

Gospodynie:
Lossowowa z Gryżyny. Przyłuska ze Starkówca.
Bolesławowa Taczanowska.

Gospodarze:
Biegański Franciszek. Chelkowski Nepomucen.
Czarnecki z Siewowa. Czarnecki Zygmunt.
Lossow z Gryżyny. Szułdrzyński Stanisław.
Szułdrzyński Tadeusz. Taczanowski Feliks.
Zakrzewski Stefan. Żychliński Kaźmierz.
Wstęp na salę po 3 marki. Czysty dochód na cel dobroczynny.